Nr 83. Kraków, Środa 21 Lutego 1912. Rok XXXI

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Biliński ministrem wspólnych finansów.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 20 lutego.

Zmiana na „Ballplatzu“, spowodowana śmiercią hr. Aehrenthala, wywołała poważne następstwa także dla Koła polskiego, które nagle pozbawione zostało prezesa. Niemcy i Czesi zazdroszczą nam powołania dra Bilińskiego na stanowisko wspólnego ministra skarbu i właściwego naczelnego zarządcy Bośni i Hercegowiny. Nie myślimy też lekceważyć znaczenia faktu, że Polacy będą reprezentowani także w szczupłem gronie trzech ministrów wspólnych, ale nikt nie zaprzeczy, że powołanie dra Bilińskiego do tego grona, jest w pierwszym rzędzie rzeczą wielce korzystną dla państwa.

Rządy p. Buriana w Bośni wywołały ostrą i zasłużoną krytykę. Pomijając zarzuty natury osobistej — polityczne rządy jego były dla krajów anektowanych zgubne, a dla państwa, a w szczególności dla Austryi i dla Słowian, niezaprzeczone przyniosły szkody. Pamiętną jest burza w parlamencie austryackim z powodu zaprzepaszczenia sprawy uwłaszczenia kmieci przez p. Buriana, który działał tylko w interesie Węgier i banków madziarskich. P. Burian, dzięki swoim stosunkom, pozostał w urzędzie mimo votum nieufności austryackiej Izby posłów i delegacyi; niezadowolenie w Bośni i Hercegowinie jednak nie ustało i znalazło wyraz w różnych demonstracyach i w obstrukcyi najmłodszego Sejmu.

P. Burian nie mógł zerwać ze swoim systemem, który teraz zapewne będzie przez jego następcę zaniechany. Już fakt powołania tak wybitnego parlamentarzysty i znawcy stosunków, jak dr Biliński, podziała niewątpliwie uspokajająco na ludność w krajach anektowanych i podniesie powagę i stanowisko parlamentarne rządu wspólnego. Dla Koła polskiego jest to jednak połączone z wielką stratą.

Byliśmy w swoim czasie przeciwni wyborowi p. Bilińskiego na prezesa Koła z przyczyn polityki stronnictw, w kraju działających i w Kole reprezentowanych. Sądziliśmy, że nie odpowiada to strukturze politycznej kraju i demokratycznego Koła, aby konserwatysta był jego prezesem, i mieliśmy poważne wątpliwości, czy p. Biliński potrafi i zechce bronić najaktualszej wówczas sprawy krajowej — kanałów — z należytą energią. Kto jednak chce być objektywnym i nie prowadzi opozycyi dla opozycyi, przyznać musi, że dr Biliński na stanowisku prezesa Koła rozwinął działalność nadzwyczaj skuteczną, a w kwestyi kanałowej naprawił dawne grzechy i sprawę popchnął o poważny krok naprzód. Udało mu się też podnieść powagę Koła na zewnątrz i przywrócić do pewnego stopnia harmonię i ład wewnątrz Koła, gdzie potrafił sobie zdobyć także zaufanie stronnictw opozycyjnych.

Ustąpienie jego z Koła polskiego wywoła więc poważną lukę i nie małe trudności polityczne. Nie brak wprawdzie w Kole indywiduał[illegible] wybitnych i polityków, zdolnych do zajęcia kierującego stanowiska, jednakże duch partyjny, panujący w Kole, niesłychanie utrudnia wybór najodpowiedniejszej i najgodniejszej osobistości na stanowisko regimentarza. Pokonanie tych trudności z pewnością nie będzie rzeczą łatwą.

Wstąpienie eksc. Bilińskiego do rządu wspólnego, stworzyło w Kole polskiem nową sytuacyę, na którą ono nie było wcale przygotowane. P. Biliński opuszcza Koło w chwili krytycznej. Sprawa kanałowa musi jeszcze przejść przez całe piekło parlamentarne, zanim kraj otrzyma zapewnienie, że rozpoczęta budowa będzie też ukończona. Rokowania z Rusinami utknęły także chwilowo, ale miały być niebawem znowu być podjęte; ponadto jest cały szereg piekących spraw krajowych, których załatwienie i przypilnowanie stanie się aktualnem z chwilą zebrania się parlamentu, zwłaszcza wobec starań rządu o zapewnienie sobie większości dla reformy wojskowej i podatkowej.

Taka sytuacya wymaga silnego Koła i silnego prezesa. Miejmy nadzieję, że Koło zrozumie doniosłość chwili. *Sz.*

Opuszczając stanowisko prezesa Koła polskiego i przyjmując wysoki urząd ministra wspólnych finansów, wyświadczył ekscelencya Biliński przedewszystkiem wielką przysługę administracyi monarchii austryacko-węgierskiej. Po p. Burianie trudno było zaiste lepszego na ten posterunek znaleźć kandydata. Wobec wzburzenia umysłów, panującego w tej chwili w Sarajewie, wobec ciągle wzrastającej niepopularności rządów madziarskich w krajach anektowanych, tylko powołanie Słowianina z Austryi na stanowisko ich gospodarza, mogło być zapowiedzią zmiany w nich systemu rządowego. P. Biliński, finansista i ekonomista niezwykłych zdolności, a w pomysłach swoich niesłychanie szczęśliwy, jest dla Bośnii i Hercogowiny opatrznościowym mężem, a dla rządu wspólnego nabytkiem bardzo dobrym.

Bo na prowadzeniu finansowej administracyi wspólnych wydatków i dochodów całej, dualistycznej monarchii i na gospodarce Bośnii i Hercogowiny, nie wyczerpuje się przecież zadanie i kompetencya ministra wspólnych finansów. Jest on członkiem wspólnego rządu całej monarchii, rządu, reprezentującego ją wobec zagranicy, trzymającego w swoim ręku nici polityki zewnętrznej i zarządu wspólnej armii. Od indywidualności członków tego wspólnego rządu zależy, jaką w nim odegrać mogą i potrafią rolę. A p. Biliński jest indywidualnością bardzo wybitną, jest jedynym w tym rządzie austro-węgierskim parlamentarzystą o szerokiej skali działania i wiedzy politycznej, a jeszcze szerszej skali wyrobionych stosunków w świecie politycznym. P. Biliński jest dzisiaj nietylko w Austro-Węgrzech, lecz i za granicą wielką firmą polityczną. Teraz, gdy na porządek dzienny wchodzi reforma wojskowa, nowe wydatki na armię, gdy stosunki zagraniczne wymagają bardzo przezornej ręki, — głos Bilińskiego w gabinecie wspólnym i reprezentowanie jego opinii przed delegacyami, — będzie dla interesów obu części monarchii rzeczą bardzo pożądaną i korzystną.

Może to być także rzeczą korzystną dla nas. Od ustąpienia hr. Gołuchowskiego nie posiadaliśmy w rządzie wspólnym polskiego ministra. Nie mieliśmy i nie możemy mieć pretensyi, aby minister-Polak, zwłaszcza, jako członek wspólnego rządu, prowadził politykę polską. Ale mamy prawo do zaufania jego poczuciu polskości i znajomości naszych stosunków narodowych, które nie pozwolą mu, aby nas krzywdzono w zakresie naszych potrzeb ogólno-narodowych, a wskażą mu stanowisko, godne Polaka i austro-węgierskiego ministra zarazem. Na tem stanowisku szukać też będziemy eksc. Bilińskiego, jako ministra wspólnych finansów, i nie wątpimy, że go bez trudności na niem zawsze odszukamy.

Tylko wtedy bowiem wyrównać może eksc. Bilińskiego lukę, jaka otworzyła się nagle przez jego powołanie na następcę p. Buriana. Eksc. Biliński wywołuje przesilenie w prezydyum Koła polskiego. Na stanowisku tem zdołał wprawną, umiejętną, i przyznajemy z całą gotowością, chętną ręką ująć wątek tylu interesów, że dalsze ich prowadzenie wymagać będzie wielkiego wysiłku i poważania wśród stronnictw parlamentarnych, które wyrobił sobie u nich eksc. Biliński.

Reprezentował on także Koło polskie w delegacyach. Wraz ze złożeniem mandatu poselskiego do Rady państwa z m. Rzeszowa, wygasa jego godność delegata.

Poselstwo sejmowe zatrzymuje nadal eksc. Biliński, ale złożyć będzie musiał godność członka stałej komisyi dla reformy wyborczej. Równocześnie przerywa się subtelna nić rokowań polsko-ruskich, w jego spoczywająca ręku, w odniesieniu do sejmowego i parlamentarnego Koła polskiego z jednej, — a rządu centralnego z drugiej strony.

Świadczy to o wszechstronności działania politycznego, jaką ogarnął i wypełnił ustępujący dziś prezes Koła. Życząc mu powodzenia na nowem stanowisku, wyrażamy nadzieję, że Koło polskie rozwiąże kwestyę wyboru swojego prezesa w dobrze zrozumianym interesie tych wszystkich spraw, które skupiały się w ręku eksc. Bilińskiego.

Po nominacyi Bilińskiego.

(Tel. „N. Ref.“)

Wiedeń, 21 lutego.

(Głosy prasy wiedeńskiej. — Biliński, jako wybitny poseł i kandydat na prezydenta gabinetu. — Szczere gratulacye. — Zręczność wiewiórki. — Zadania nowego ministra. — Zatrzyma mandat sejmowy).

Dzienniki dzisiejsze zajmują się bardzo obszernie nominacyą Bilińskiego na wspólnego ministra skarbu i zaznaczają, że wypadek ten jest jedną z najważniejszych sensacyj politycznych, nietylko ze względu na osobę dra Bilińskiego, ale z powodu jego znaczenia w parlamencie.

W kołach niemieckich nominacya ta wywołała bardzo wielkie wrażenie. [illegible]owie zastanawiają się obecnie głównie nad kwestyą następcy po Bilińskim na stanowisku prezesa Koła polskiego. Wszyscy wskazują na to, że Biliński był jednym z najsilniejszych i najzręczniejszych przedstawicieli idei utworzenia ministerstwa koalicyjnego. — Pewien wybitny polityk niemiecki oświadczył, że bez ujmy dla innych posłów można powiedzieć, iż Biliński był jedynym posłem w parlamencie, który miał zdolności na prezydenta ministrów.

„Reichspost“ wskazuje na trudne zadanie, jakie Biliński obejmuje wraz z nowym swoim urzędem z powodu zamięszania, jakie hr. Burian zostawia w stosunkach bośniackich.

„Die Zeit“ wskazuje również na zawikłane stosunki, panujące w zarządzie bośniackim i wyraża nadzieję, że Bilińskiemu uda się wprowadzić w te stosunki ład i porządek.

„N. W. Tageblatt“ mówi z wielką sympatyą o nowym wspólnym ministrze skarbu i wyraża żal z powodu ustąpienia tej wybitnej osobistości z parlamentu.

Najobszerniej zajmuje się nominacyą Bilińskiego, którą nazywa wypadkiem politycznym, „N. Fr. Presse“. Dziennik ten twierdzi, że sam Biliński był może zdziwiony tem, iż znowu zasiada u stołu możnych. Całe jego życie można nazwać romansem młodego i biednego człowieka, który z małych początków szedł coraz wyżej. Ale co zręczność i mądrość może, tego wspaniałym przykładem jest los Bilińskiego w ostatnim roku. Po ustąpieniu gabinetu Bienertha, w którym Biliński był ministrem skarbu, jego klęska była tak wielka, że zdawało się, iż nigdy nie zdoła się podnieść. Tymczasem po nowych wyborach pojawił się znowu na widowni jako prezes Koła polskiego. Partya wszechpolska była rozbita. Dziś można zapytać, czy Głąbiński był kiedyś rzeczywiście ministrem kolei w Austryi? Nazwisko jego bowiem znikło prawie zupełnie z pamięci. Biliński natomiast stał się najpotężniejszą osobistością w parlamencie. Był on rzeczywiście wodzem całej polityki państwowej. Wszyscy widzidzieli w nim przyszłego prezydenta ministrów.

To też, jak się zdaje, zamianowano go członkiem rządu wspólnego dlatego, ponieważ w parlamencie był on osobistością zanadto silną. Uchodził on tam, jako pretendent do ławy ministrów i trudno sobie wyobrazić, aby między nim a hr. Stuergkhiem mogło istnieć rzeczywiste zaufanie. To też Bilińskiego postawiono na zupełnie innym posterunku i zamianowano go wspólnym ministrem. Można więc dziś rzeczywiście powiedzieć, że niektóre gratulacye jakie Biliński wczoraj otrzymał, były rzeczywiście szczere, gdyż wraz z nim wystąpił z polityki wewnętrznej najsilniejszy reprezentant idei koalicyi.

Koło polskie traci w Bilińskim zręcznego prezesa, dobrą figurę na zewnątrz i najlepszego parlamentarzystę na wewnątrz.

Biliński ma zręczność wiewiórki. Jeszcze w ubiegłym tygodniu zdawało się, że interesuje go tylko procent mandatów, jakie Rusini mają dostać w Sejmie galicyjskim, a tymczasem nikt nie przypuszczał, że ma już w kieszeni nominacyę na wspólnego ministra. Przechodzi on z jednego narodowego problemu do drugiego, albowiem i w Bośni i Hercegowinie będzie on miał bardzo trudny problem do rozwiązania. Wobec jego zręczności spodziewać się należy, że podoła on temu zadaniu. W każdym razie — pisze „N. Fr. Presse“ — nominacya dr Bilińskiego jest jednym z najciekawszych wypadków politycznej historyi Austryi.

Następnie zamieszcza „N. Fr. Presse“ szczegóły z programu Bilińskiego na nowem jego stanowisku i podnosi, że będzie się starał przedewszystkiem przeprowadzić zupełne równouprawnienie wszystkich wyznań i narodowości w Bośni i Hercegowinie, zaspokoić kulturalne potrzeby ludności, a przedewszystkiem wybudować nowe linie kolejowe. Dr Biliński ma też zamiar po rozpatrzeniu się na nowem swojem stanowisku udać się osobiście do Bośni, aby wglądnąć w administracyę kraju.

Dr Biliński oświadczył też, że złoży mandat do Rady państwa, a zatrzyma mandat do Sejmu galicyjskiego

Wrażenie w Bośni.

Sarajewo, 21 lutego.

Wiadomość o nominacyi Bilińskiego wywołała tu wielkie wrażenie. — W kołach chorwackich wiadomość tę przyjęto z niekłamanym entuzyazmem, koła serbskie zaś przyjęły ją z pewną rezerwą, ponieważ Serbowie popierali w ostatnich czasach Buriana. Mimo to i Serbowie są także z tej nominacyi po części zadowoleni, ponieważ ministrem wspólnym skarbu został Słowianin

Niechęć na Węgrzech.

Budapeszt, 21 lutego.

Prasa opozycyjna przyjmuje niechętnie nominacyę Bilińskiego, wskazując na to, że sprawa przynależności prawno-państwowej Bośni i Hercegowiny nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Wobec tego jest niebezpiecznem, że obywatel austryacki staje po raz pierwszy na czele tego ministerstwa.

Szkolnictwo galicyjskie w roku szkolnym 1909-10.

III.

(Nauka dopełniająca. — Dopełniające kursy rolnicze. — Gminy bez szkół. — Zakłady dla dzieci w wieku przedszkolnym. — Kursy dla dorosłych analfabetów. — Budowa szkół.)

Liczba młodzieży, zapisanej na naukę dopełniającą, wynosiła 186.994, nie uczęszczało 15.517, więcej o 2111 niż w roku poprzednim. Powodu coraz większego obniżania się frekwencyi w tych szkołach szukać należy w zastosowaniu § 98 i § 106 Regulaminu szkolnego, wedle którego na żądanie rodziców musi się uwalniać od dalszego uczęszczania te dzieci, które 15 rok życia przekroczyły, powtarzając nieraz po dwie i trzy klasy na nauce codziennej.

Najbardziej nauka ta upada w miastach, posiadających szkoły przemysłowe uzupełniające i rozwinięty przemysł i rękodzieła, albowiem przeważna, a nieraz całkowita liczba tej młodzieży, po skończeniu nauki codziennej przechodzi do rzemiosła i zapisuje się do szkół uzupełniających przemysłowych.

W roku szkolnym 1909 — 10 było w całym kraju czynnych 30 dopełniających kursów rolniczych, na które uczęszczało 1362 młodzieży. Organizacya takich kursów postępuje ciągle naprzód, zwłaszcza w tych gminach, gdzie są po temu odpowiednie warunki lokalne.

Najsłabszą stroną naszego szkolnictwa stanowią jeszcze ciągle gminy bez szkół. Było ich w tym okresie w całym kraju 463, rozrzuconych w 54 powiatach. Lecz już 1 września 1910 gmin takich było 309, a wskutek wydanych już orzeczeń, wchodzących w życie z późniejszym terminem, a mianowicie z dniem 1 września 1911, w 164 gminach, z d. 1 września 1912 w 63 gminach, i z dniem 1 września 1913 w 29 gminach, spadnie liczba gmin bezszkolnych formalnie do 53 w 20 powiatach.

Z końcem roku szkolnego 1909 — 1910 istniały gminy bez szkół w następujących powiatach: Lisko 71 gmin, Żywiec 24, Dobromil 23, Brody 20, Sanok 20, Rudki 18, Biała 14, Krosno 12, Limanowa 13, Mielec 13, Nisko 16, Nowy Sącz 16, w pozostałych 42 powiatach liczba ta dochodziła najwyżej do 10.

Dla dzieci ubogich rodziców, będących w wieku przedszkolnym istniało w 40 okręgach 140 ochronek, utrzymywanych przez klasztory, stowarzyszenia i osoby prywatne. W ochronkach tych miało przytułek 8.381 dzieci. Ogródki froeblowskie istniały tylko w 7 okręgach, w których pracowało 47 froeblanek, a uczęszczało do nich 1.169 dzieci.

Dla dorosłych analfabetów urządzone kursy obejmujące naukę czytania, pisania i rachowania, rozwijają się coraz lepiej. Sejm, uznając doniosłość tych kursów, utrzymywanych przeważnie przez towarzystwa, osoby prywatne i reprezentacye miast, przyzwolił dla tych kursów na r. 1910 po raz pierwszy na subwencye w ogólnej kwocie 10.000 koron. Przeważną liczbę kursów urządziło Towarzystwo Szkoły ludowej a mianowicie 113, na których pobierało naukę ogółem 3.639 osób. Najlepsze wyniki osiągano na kursach analfabetów wojskowych, gdyż tam była zapewniona regularna frekwencya; to też komenda I korpusu w Krakowie nie szczędziła pochwały dla Towarzystwa Szkoły ludowej, wyrażając mu ją za pośrednictwem Rady szkolnej krajowej. Od czasu wprowadzenia kursów specyalnie dla wojska wyuczono w samym Krakowie przez 9 lat przeszło 2.000 żołnierzy czytania, pisania i rachowania, nie licząc kursów w innych garnizonach w kraju. W ostatnich czasach wszędzie, gdzie powstały nowe szkoły, gdzie zatem niema młodzieży z ukończoną nauką codzienną, poleciła Rada szkolna krajowa ściągać młodzież, która na naukę codzienną już się nie zapisała, a nie osiągnęła jeszcze 15 roku

---

TADEUSZ KOŃCZYŃSKI.

ZAWROTNE DROGI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

23 (Ciąg dalszy.)

VI.

Pani Wanda omyliła się w swych przypuszczeniach.

Mąż jej nie wyjeżdżał z Warszawy. Przeciwnie, jakby nic nie zaszło między nimi, był uprzedzająco grzeczny. Nie pytał ją o nic, coby mogło się tyczyć jej zamiarów na przyszłość, ani też nie poruszał sprawy ich wzajemnego do siebie stosunku. W oczach jego zagasłych nie mogła wyczytać żadnej myśli ukrytej, ani żadnej ironii.

Takim go jeszcze nigdy nie widziała.

Codziennie zachodził do niej po południu na godzinkę pogawędki, przyczem wypadki, jakie zaszły w okolicy Wądowej, lub sprawy publiczne były tematem ich rozmowy. Chciała go nieraz zapytać, co robi z resztą dnia, lecz nie miała odwagi. Byłoby to wdzieranie się w cudze sprawy, a już najmniej życzyłaby sobie, aby to samo wobec niej się powtórzyło.

Bądź co bądź jednak przedłużony pobyt Stefana w Warszawie napełniał ją niepokojem. Znała jego naturę cichą, spokojną, która wybuchała tylko wtenczas, kiedy nieustanne rozdrażnienie odbierało mu panowanie nad sobą — domyślała się też, że tem bardziej obecna zmiana, jaka zaszła w nim, była głębsza, niżby to pozornie mogło się wydawać.

Stało się też to, czego najbardziej się lękała. Mąż jej poznał Wańkowskiego.

Pewnego popołudnia, kiedy na odgłos dzwonka poszła otworzyć drzwi, ze zdumieniem ujrzała, iż obydwaj zeszli się razem przed jej mieszkaniem i już nawiązali ze sobą rozmowę.

— Nie spodziewała się pani takiego gościa jak ja — rzekł żartobliwie rzeźbiarz — ale otóż jestem razem z pani mężem i nachodzę panią w jej nowem mieszkaniu.

Wogócki uśmiechnął się i rzekł do Wandy:

— Pan Wańkowski zauważył, że mieszkasz za wysoko, jak na adeptkę sztuki.

— Brak mieszkań w Warszawie — usprawiedliwiała się.

— O, o, pani Wando, tak źle nie jest jeszcze — atakował ją artysta, siadając na wygodnym fotelu — raczej podejrzewałbym, że pani musi mieć przy mieszkaniu pracownię i jak widzę — dodał tryumfująco, wskazując drzwi ukryte za zasłoną — nie pomyliłem się wcale.

Wanda zbladła.

Szczerość i prostota Wańkowskiego gubiły ją zupełnie.

Myśl, że nie będzie mogła powstrzymać rzeźbiarza od zajrzenia do jej pracowni i że to samo uczyni wówczas Stefan — przykuwała jej nogi do podłogi.

Krew ściekała jej wszystka do serca i rozsadzała je gwałtownie.

Ratunek zjawił się z tej strony, z której najmniej się tego spodziewała.

Stefan, patrząc jej bystro w oczy, rzekł jakby sennym głosem:

— Nie płoszmy tajemnicy, która ukrywa się za progiem... nikt nas do tego nie zachęca... a możemy narazić się na słuszny gniew pani domu.

— O co to, to nie — odezwał się śpiewnie Wańkowski — kobiety lubią być proszone i zdobywane.

Stefan, nie spuszczając wzroku z żony, zauważył spokojnie:

— Nie zawsze... nieraz można je utracić w ten sposób...

— Jeżeli ogółem miało się je utracić — odparł rzeźbiarz wesoło — czego ja zresztą zawsze się bałem wobec każdej kobiety... i z góry rezygnowałem ze zwycięstwa... hahaha... i dlatego moją kochanką i żoną jest tylko sztuka.

— Wystarcza? — rzucił krótkie pytanie Wogócki.

— Musi — brzmiała szczera odpowiedź rzeźbiarza.

Stefan, ujęty otwartością Wańkowskiego, rozchmurzył czoło i zaproponował przejażdżkę samochodem.

Wanda zgodziła się natychmiast, rada, że obaj wyjdą z jej mieszkania, i że nikt nie będzie się znęcał nad jej studyami, robionemi w domu w największej skrytości przed Wańkowskim.

Rzeźbiarz zaś wstał i oświadczył:

— Mam dziś cały wieczór wolny. Róbcie państwo ze mną, co chcecie. Jestem waszym posłusznym niewolnikiem.

— Mistrz dziś bardzo wesoły — zauważyła pani Wanda.

— Nareszcie! — odparł rzeźbiarz — i to w niepodrabiany sposób. Uśmiechnęła się fortuna, a ja jako prawdziwy ptak Boży zaraz myślę o próżniactwie...

Wanda pomyślała równocześnie:

— Przyszedł do mnie z jakąś ważną nowiną, inaczej nie byłby się zjawił u mnie. Jeśli nie mówił wszystkiego, to ze względu na Stefana.

Radość przepełniła jej serce. Sama myśl, że Wańkowski czuje się szczęśliwym, wywoływała na jej usta ciągłe uśmiechy i wzbudziła złote blaski w oczach.

— Bardzo się cieszę, że mistrz z nami pojedzie — rzekła do niego, podając mu rękę i delikatnie, poufnie ściskając mu palce.

— A tak, a tak — śmiał się Wańkowski — z ojca bernardyna zamieniam się w arlekina... i to także coś warte na tym świecie, taka metampsychoza...

Tymczasem Wogócki ubrał się i rzekł do Wandy:

— Zawołam samochód, a ty tymczasem z mistrzem schodź powoli na dół.

Objął ich przelotnem, badawczem spojrzeniem, którego żadne z nich nie zauważyło i nie czekając na odpowiedź, wyszedł żywo z mieszkania.

Pani Wanda przymknęła na chwilę powieki. Było jej zgoła rzeczą obojętną, co się z nią działo, lub co się dziać mogło. Ton tryumfu, który wiał ze słów rzeźbiarza i całej jego postaci, udzielił się jej z mocą nieprzepartą. Po wargach jej błąkał się radosny uśmiech. Kiedy zaś podniosła na niego oczy, szły z tych iskier i z tych świateł, tryskających z jej źrenic, nakazujące i rozkoszne zarazem słowa:

— Mów! mów! wszak widzisz jak czekam i jakie wesele jest we mnie! tak długo byłeś ponury! tak długo ascetyczny, niedostępny, chmurny! mów! bo czekam twego słowa radosnego z utęsknieniem! bo twoje szczęście daje mi życie! daje wiarę! daje rozkosz! Cały świat tańczy dokoła mnie i nic nie widzę prócz oto — ust twoich, z których spadnie lekko to słowo oczekiwane... Mów i dziel się ze mną swem szczęściem, bo oto ja nie znam skarbu, ani nie znam tak upajających wzruszeń, których z tobą nie zapragnęłabym dzielić...

A on zrozumiał mowę jej oczu, bo podszedł do niej z rozchylonemi lekko wargami, do których nabiegła krew zdrowa i mocna, walcząca kontrastem barwy z połyskliwą białością drapieżnych zębów, ujął jej dłonie w swoje ręce, delikatnie pociągnął ją ku sobie i rzekł, przekomarzając się żartobliwie:

— Duże dziecko niecierpliwi się trochę. Ale mu z tem bardzo nadobnie! bardzo! To ja nie będę tak zły i nie będę martwił zbyt długo dużego, a ślicznego dzieciaka i powiem mu wszystko.. (C. d. n.)

życia i z reguły dwa razy tygodniowo młodzież tę uczyć czytania, pisania i rachowania w czasie, przeznaczonym na naukę dopełniającą. Sprawę tę uregulowała obecnie Rada szkolna krajowa osobnem rozporządzeniem, wydanem 1 stycznia b. r.

Akcyę w sprawie budowy szkół prowadziła Rada szkolna krajowa dalej przy pomocy zasiłków z funduszu szkolnego krajowego. W roku 1910 akcya ta postąpiła najbardziej, gdyż oprócz 200.000 koron, wstawionych do budżetu szkolnego krajowego, Rada szkolna krajowa rozporządzała także dziesięciomilionową pożyczką, przeznaczoną na bezzwrotne zasiłki na budowę szkół. Kredyt w kwocie 200.000 koron obracała Rada szkolna krajowa przeważnie na rozszerzenie, przebudowę i adaptacyę szkół już istniejących, a pożyczkę 10 milionową na budowę szkół nowych. Jak wiadomo, fundusz dziesięciomilionowy jest już na wyczerpaniu i obecnie Sejm musi obmyśleć dalsze środki, aby w akcyi tej nie nastąpił zastój. (*bb.*)

Głód w Rosyi.

Rosya ma znowu swoją klęskę głodową w rozmiarach, przewyższających niemal wszystkie dotychczasowe klęski głodowe w tem państwie. Odpowiada to zresztą straszliwemu prawu, które wykryli ekonomiści rosyjscy, a które, na szczęście, tylko jedną Rosyę obowiązuje. Wedle tego prawa, głód w Rosyi centralnej następuje co każde lat cztery i za każdym razem jest większy od poprzedniego. Obecnie klęska głodowa objęła olbrzymi obszar basenu Wołgi, stoków Uralu i kilku prowincyj syberyjskich. Obszar ten, zamieszkały przez przeszło 40 milionów ludzi, został wreszcie także oficyalnie uznany za dotknięty głodem, czyli jak się eufemistycznie wyraża biurokracya rosyjska „stał się niepomyślnym pod względem urodzaju" („niebłagopołucznyj w smyśle urożaja")...

Głód na tym obszarze trwa już od żniw, które nie dały właściwie żadnego plonu. Nie mniej rząd przez czas możliwie najdłuższy wzbraniał się uznać ten fakt już istniejący i nie tylko sam nie przedsiębrał żadnych środków, celem ratowania nieszczęśliwej ludności, ale jeszcze najsurowiej zabraniał wszelkiego organizowania pomocy głodnym, środkami osób prywatnych. Jeszcze w listopadzie prezydent gabinetu Kokowcew, omawiając kwestyę głodu w Dumie zaprzeczył, jakoby głód w rzeczywistości gdziekolwiek istniał, i twierdził, że chodzi tu, co najwyżej, tylko o pewną, łagodną zresztą „dyetę", której ludność wiejska okolic nadwołżańskich będzie się musiała przez czas jakiś poddać. Pomimo straszliwej, w Europie wprost niezrozumiałej klęski głodowej, wskutek której miliony obywateli państwa znajdują się w ciągłem niebezpieczeństwie śmierci głodowej z lekką dyetą, jest w ustach najwyższego przedstawiciela rządu carskiego bardzo charakterystycznym cynizmem.

Dokładnych wiadomości o rozmiarach klęski głodowej nie podobna otrzymać z prasy rosyjskiej. Administracya bowiem zabrania dziennikom zamieszczać z głodujących obszarów sprawozdawczych artykułów. Wskutek tego dzienniki zamieszczają tylko krótkie i luźne korespondencye z rozmaitych miejscowości całego głodem dotkniętego obszaru. Wiadomości te nie dają pełnego obrazu klęski, ale nie mniej zawierają one tyle i tak strasznych jej szczegółów, że i z nich już można sobie wyrobić pewne pojęcie o rozmiarach tej katastrofy głodowej i o sposobie, w jaki jej zaradzić usiłuje rząd carski.

Dla ilustracyi wybieramy kilkanaście takich szczegółów.

We wsi Piotrowce, w powiecie buzuluckim w gub. samarskiej, na 500 rodzin tylko 5 posiadało przed dwoma tygodniami jeszcze swoją własną mąkę. Bydło w tej wsi wszystko dawno wyrznięto i zjedzono. Urządzone zaś przez rząd i ziemstwa kuchnie polowe mogą wykarmić tylko jedną szóstą część głodnych. We wszystkich prawie wsiach szerzy się szkorbut i tyfus brzuszny. Ostatni kończy się z reguły śmiercią. — Śmiertelność wśród dzieci do lat pięciu dochodzi do 80 procent. Dzieci te bowiem zamiast mlekiem i chlebem, żywione są jakąś zupą z korzeni traw zeschniętych z drobną domieszką najgorszego gatunku mąki, nierzadko zaś kory drzewnej grubo mielonej...

Chłopi zrozpaczeni sprzedają masami swe grunta, aby uzyskać trochę gotówki na wyżywienie rodzin. Wskutek tego cena ziemi niesłychanie spadła. Dziesięcina, która jeszcze w zeszłym roku ceniona była na 150 do 200 rubli, teraz kosztuje 15 do 20 rubli... Ziemię skupują głównie lichwiarze wiejscy, tak zw. „kułaki" i „miroiedy". Ludność włościańska proletaryzuje się w ten sposób z piorunującą szybkością. Cała śmiała reforma agrarna Stołypina, zmierzającego do uczynienia z chłopa rosyjskiego zamożnego „Bauera" niemieckiego, skończyła się w ten sposób całkowitem fiaskiem w najżyźniejszych okolicach Rosyi europejskiej, i to wskutek głodu.

W gubernii simbirskiej i saratowskiej głód sroży się jeszcze bardziej. Wedle doniesień lekarzy ziemskich, w większości wsi tamtejszych nie ma domu, w którymby ktoś chorego nie było na tyfus głodowy, szkorbut szczególniej złośliwy, lub na szkarlatynę. Śmiertelność w tych wsiach dochodzi do 90 procent. Równie przerażającą jest klęska głodowa, która nawiedziła cały południowy wschód Rosyi europejskiej, przedewszystkiem zaś zlewisko dolnej Wołgi i dalej na wschód. Głód szerzy się także w całej zachodniej Syberyi.

Co czyni rząd wobec tego wszystkiego? Przekonawszy się, że „dyeta" głodowa może kilkanaście milionów ludności włościańskiej wyleczyć zbyt radykalnie, biurokracya rosyjska zaczęła zarządzać rozmaite środki, ale ściśle wedle jej przedkonstytucyjnych szablonów, więc z możliwie najściślejszem wykluczeniem społeczeństwa, inicyatywy prywatnej, jako zjawiska z natury rzeczy podejrzanego, a natomiast ze wszystkiemi ceremoniami biurokratycznemi, dzięki którym pomoc rządowa dochodzi do głodnych ze stałem kilkomiesięcznem opóźnieniem i w rozmiarach, wskutek dokonywanych przez instancye pośredniczące kradzieży — znikomo małych. I tak n. p. postanowiono rozpocząć wszędzie roboty publiczne, aby dostarczyć ludności głodnej zarobku. —

W praktyce przedstawiają się te roboty w taki n. p. sposób:

Dla jednej wielkiej wsi w gubernii simbirskiej, liczącej 4.500 mieszkańców, nie mających literalnie co do ust włożyć, wyznaczono roboty publiczne, polegające na zasadzeniu jakiemiś roślinami wielkiego obszaru lotnego piasku, i przeznaczono na to sumę pięćdziesięciu rubli. W innej wsi kazano chłopom czyścić staw, którego nie było. Znowu gdzieindziej zaproponowano chłopom pracę przy karczunku lasów, do których potrzeba było chodzić po dwieście kilometrów...

Autonomiczne ziemstwa gubernialne już w sierpniu zwracały uwagę rządu na nieuchronną klęskę głodową z powodu zupełnie złych urodzajów. Mimo to rząd odrzucał systematycznie wszystkie te ostrzeżenia i prośby o najrychlejszą pomoc z powodu braku „dostatecznych dowodów". Wreszcie znalazły się i dowody w postaci wymierających tysiącami ludzi i całkowitej ruiny gospodarczej naurodzajniejszych gubernij. Rząd uznał za potrzebne rozpocząć akcyę ratunkową, ale prowadzi ją w taki sposób, że tam, gdzie wedle najskromniejszych obliczeń dla wyżywienia ludności i dostarczenia jej zboża na zasiewy wiosenne potrzeba n. p. 20 milionów rubli, tam rząd daje czterysta tysięcy...

Niezmiernie charakterystycznym dla zachowania się wyższej administracyi, wobec klęski głodowej, jest następujący urywek z pisma urzędowego, jakie gubernator kazański przesłał prezesowi ziemstwa gubernialnego, w odpowiedzi na jego błagalne prośby o przyspieszenie pomocy rządowej dla głodnych.

„Swojemi ciągłemi skargami na klęskę głodową — pisze ten kazański dygnitarz — podburzasz pan tylko ludność i ostatecznie doprowadzisz pan do tego, że będę zmuszony zawezwać pomocy wojskowej dla utrzymania porządku. Ostrzegam pana, że jeżeli i nadal skarżyć się nie przestaniesz, zmuszę pana do podania się do dymisyi".

Tych kilka słów charakteryzuje najlepiej stosunek rządzącej biurokracyi do tego pierwszego „konstytucyjnego" głodu, którego ofiarą pada jedna trzecia część ludności właściwej Rosyi. Widać stąd najlepiej, że biurokracya ta niczego się nie nauczyła i niczego nie zapomniała i nie troszcząc się bynajmniej ani o Dumę, ani o „konstytucyę", postępuje nadal wedle reguł ustalonych i wypróbowanych w najlepszych czasach absolutyzmu.

Kronika.

Kraków, 21 lutego.

Karnawał — Popielec. Ostatnim godzinom tegorocznego karnawału towarzyszył rzęsisty, a chwilami nawet ulewny deszcz, który powszechnie uważano za niezawodną zapowiedź dłuższej słoty. Mówiono już naprzód o możliwej powodzi, która tak często nawiedza Kraków. Obawy nie sprawdziły się, dzisiaj bowiem mamy pogodę.

Deszcz i strumienie wody, płynące ulicami, nie wpłynęły ujemnie na animusz karnawałowy. Kto miał w programie zabawę na wczorajszy wieczór, ten nie dbał o deszcz, niejeden zaś, idąc do domu, pod wpływem ulewy wstępował do tego lub owego lokalu rozrywkowego i spotkawszy towarzyszów przemoczonych, bawił się wesoło co najmniej do północy. Żegnano karnawał winem, piwem, likierami, ponczem, a następnie w ten sam sposób witano... popielec wbrew maksymie: „non bis in idem".

Dzisiaj będą się odbywać uczty śledziowe, które przyjęliśmy od Niemców. Posypywaniu głów popiołem poddadzą się ci, którzy wcale się nie bawili. Tak to cierpią sprawiedliwi za niesprawiedliwych, co zresztą często się zdarza.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy wielkopostny okres rautów, odczytów i koncertów, przeważnie na cele dobroczynne. Równie odbywa się intenzywna praca oświatowa. Byłoby rzeczą niesmaczną wzywać publiczność krakowską do popierania tych kulturalnych i humanitarnych usiłowań, które w niej mają zawsze szczodrą orędowniczkę; notujemy tylko program wielkopostny z obowiązku kronikarskiego.

W jamie Michalikowej odbyła się wczoraj doroczna reduta, w której wzięły udział przeważnie sfery literacko-artystyczne. Wśród tłumnego zastępu uczestników kostyumowanych, nie brak było wielu gustownych i pomysłowych kostyumów zarówno męskich, jak kobiecych. Wśród męskich zwracał uwagę kostyum Napoleona I i jego adjutanta ks. Józefa Poniatowskiego, dowcipny kostyum klowna-Abdery, Araba z Tripolisu, humorystyczne stroje męskie, przypominające „Gschnas" wiedeńskiej cyganeryi, pomysłowe stroje dam ze świata artystycznego i teatralnego. Ożywiona zabawa przy dźwiękach kwartetu orkiestry p. Czyżowskiego przeciągnęła się do białego rana.

Otwarcie ofert na budowę kolektorów. W dyrekcyi budowy dróg wodnych nastąpiło wczoraj otwarcie ofert na budowę ostatniej partyi kolektorów, stanowiących jedną z najważniejszych prac około skanalizowania Wisły. Oferty wniosły następujące firmy:

Kurkiewicz Leon i Mieczysław z Krakowa na sumę 280.549 K; Giuseppe Benedetti z Przywozu na Morawach na 291.739 K; Popielecki i Jenkner z Krakowa na 299.985 K; Corazza Karol ze Stanisławowa na 268.800 K; Better i Tlachna z Krakowa na 266.499 K; Skołyszewski, Zarzycki, Rimler i Troczyński z Krakowa na 278.803 K; Rodakowski, Sosnowski, Zacharyewicz ze Lwowa na 299.334 K; Dziakiewicz, Hubert i Oświecimski z Krakowa na 291.094 K; Bereta Józef z Krakowa na 214.624 K; Rella i Neffa z Wiednia na 297.497 K.

Z teatru. Z powodu wyjazdu p. Maryi Przybyłko ostatnie przedstawienie „Straceńców" ze współudziałem świetnej artystki dane będzie we czwartek. Na wczorajsze przedstawienie „Straceńców", publiczność podążyła tłumnie mimo ostatków i wypełniła po brzegi widownię, oklaskując gorąco sztukę i koncertową grę artystów z p. Maryą Przybyłko na czele.

Popis uczniów Konserwatoryum Tow. muzycz. odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 b. m., w sali Starego Teatru o godzinie 6 wieczorem. W wykonaniu biorą udział uczniowie dyr. Żeleńskiego, Lalewicza, Barabasza, Ludwiga, Wierzuchowskiego i Skarżyńskiego. Z ustępów zbiorowych wykonany będzie koncert Bacha na dwoje skrzypiec z tow. orkiestr. oraz septet Saint-Saënsa.

Bilety po 1 koronie za krzesło na sali, a po 60 hal. na galeryi sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego. Bilety wolne dla uczniów wydaje kancelarya Tow. muz.

Loterya fantowa Tow. Dobr. W niedzielę 25 b. m. odbędzie się o godzinie 2·30 po południu w sali Starego teatru doroczna loterya fantowa na dochód Towarzystwa dobroczynności. Na loteryę tę zebrały panie komitetowe dużą ilość fantów. Podczas loteryi przygrywać będzie muzyka 13 p. p.

Z Towarzystwa Esperanto. Wobec licznych zapytań podajemy do wiadomości, że elementarny kurs języka Esperanto rozpocznie się w najbliższych dniach. Upraszamy przeto chcących wziąć w nim udział o wczesne zgłaszanie się w lokalu Towarzystwa (ul. Wolska l. 13, I. p.) w godzinach wieczornych od 6 i pół do 8. — Opłata za kurs koron 5, dla członków Towarzystwa nauka bezpłatna.

W czytelni Pol. Związku niew. kat. wygłosi w sobotę d. 24 b. m. o godz. 4 po poł. p. Zofia Korczyńska pogadankę na temat „Förster na tle dzieł pedagog. i społecznych". Liczny udział członków pożądany.

Wybory do Rady miejskiej w Podgórzu. Komitet ogólno-obywatelski, zawiązany celem przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej, ogłosił afiszami, że kandydatury zgłaszać należy pisemnie do dnia 24 lutego br. włącznie na ręce przewodniczącego komitetu p. Karola Łuczki.

Z kroniki policyjnej w Podgórzu. Wczoraj aresztowała policya podgórska 19-letniego Ignacego Satałę i 18-letniego Jana Woźniaka, którzy odbili z rąk policyanta Słupskiego, 15-letniego swego kolegę, Rudolfa Solarza. Trójka ta stale okradała wagony towarowe w Bonarce. U wskazanego przez nich handlarza kradzionych towarów zakwestyonowała wczoraj policya kilka głów cukru, beczułkę śledzi, elegancki fotel i wiele innych przedmiotów. Wszystkich trzech odstawiono do aresztów sądowych w Podgórzu.

Z kraju.

Przykład godny naśladowania. Z Prokocima piszą nam: Wychowankowie wyższego zakładu naukowego w Prokocimie pod Krakowem, powzięli bardzo piękny i szlachetny zamiar. Ze składek, zebranych pomiędzy sobą, zakupili znaczną liczbę książek do czytania dla dzieci i starszej młodzieży i ofiarowali je szkole tutejszej w celu utworzenia biblioteki dla dzieci. Bogata i zajmująca treść książek, pokaźna ich liczba i nieposlednia wartość materyalna, bo wynosząca około 300 koron i żywe interesowanie się sprawami założonej biblioteki, skłaniają mię, aby piękny czyn młodzieży podać do publicznej wiadomości i złożyć jej zacnemu kierownikowi imieniem obdarowanych serdeczne „Bóg zapłać". Władysław Różycki, nauczyciel kierujący.

Tarnów, 20 lutego. (Z Rady miejskiej. — Składnica towarowa.)

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej burmistrz zawiadomił radnych, że ks. infułat Walczyński cofnął swą rezygnacyę z godności radnego, poczem po interpelacyi r. Margulìesa w sprawie opóźnienia przedłożenia Radzie budżetów inwestycyjnych, Rada przystąpiła do porządku dziennego. Przyjęto do wiadomości budżet funduszu podupadłych mieszczan na rok 1912, wynoszący w dochodach i wydatkach 10.690 koron, oraz budżet funduszu teatralnego z kwotą 21.652 kor. W myśl wniosku magistratu i komisyi cmentarnej, uchwalono zmianę opłat za grunt pod groby i zmianę taksy na kopanie grobów, poczem dyr. Studniarski przedstawił sprawę ofert na rozszerzenie elektrowni z tem, by maszynę Diesla zamówić w fabryce w Gracu, zaś urządzenie elektryczne oddać firmie AEG. Union.

W dłuższej dyskusyi, jaka wywiązała się po referacie dyr. Studniarskiego, zabrał głos r. Rypuszyński i w długiem fachowem przemówieniu poddał krytyce stan obecnej elektrowni, która postawioną została na takiej stopie, że po kilku miesiącach istnienia wymaga znacznego rozszerzenia. Mowca sprzeciwił się stanowczo załatwieniu sprawy ofert, póki znawcy nie orzekną o stanie elektrowni i nie wskażą źródła nieprawidłowego jej funkcyonowania i w tym kierunku stawia wniosek.

Przy omawianiu ofert wprawdzie mowca nie oświadczył się stanowczo przeciw firmie AEG. Union, jednak można było wyczuć, że r. Rypuszyński nie bardzo dowierza tej firmie, która wykonywała urządzenie w obecnej elektrowni.

Burmistrz dr Tertil i dyr. Studniarski reagowali na przemówienie r. Rypuszyńskiego, jednak nie osłabiono jego zarzutów. Prof. Wojciechowski poparł wniosek r. Rypuszyńskiego co do znawców; w sprawie zaś ofert postawił wniosek, by urządzenie elektrowni oddać akcyjnemu Towarzystwu elektrycznemu we Lwowie (dawniej Sokolnicki i Wiśniewski) ze względu, że jest to krajowe Towarzystwo, zostające pod protektoratem Banku przemysłowego, a oferujące maszyny wszechświatowej firmy Brown Boveri. Wobec tych wywodów magistrat przyłączył się do wniosku r. Rypuszyńskiego i postanowił wezwać znawców w sprawie obecnego stanu elektrowni. Jednym ze znawców ma być prof. Nowak z Pragi, drugim profesor politechniki lwowskiej lub wiedeńskiej.

Z końcem ubiegłego tygodnia odbyły się w sali „Gwiazdy" dwa poważne zebrania w sprawie Składnicy powiatowej towarów. Na obu zebraniach referował p. Sadowski, urzędnik fachowy zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych ze Lwowa. Obradom przewodniczył p. Maryniarczyk. Tak z referatu, jakoteż z przemówień członków można było nabrać przekonania, że składnica towarowa w krótkim czasie powstanie w naszem mieście.

Tragiczne zajście podczas zabawy. Z Rzeszowa piszą nam pod datą 20 b. m.

Alfred Stadnikiewicz, ukończony akademik, który strzelił do siebie podczas zabawy w jednym z domów prywatnych, po kilkunastu godzinach okropnych cierpień, nie odzyskawszy przytomności zmarł wieczorem.

Aresztowanie szpiega w Przemyślu. Korespondent nasz donosi: Policya tutejsza aresztowała przed tygodniem przeszło niejakiego Michała Koralewicza, eksgimnazyalistę, a zarazem agitatora moskalofilskiego, pod zarzutem przekroczenia ustawy o włóczęgostwie. W rzeczywistości jednak aresztowanie nastąpiło na podstawie poszlaki, że K. uprawia szpiegostwo. Rzeczywiście przy pomocy więźnia, zaufanego policyi, którego osadzono w celi razem z Koralewiczem, udało się stwierdzić słuszność podejrzeń, zatem Koralewicza odesłano do aresztów śledczych tutejszego sądu, śledztwo zaś dalsze objął specyalista w tego rodzaju sprawach, radca Hesse.

Karnawał w Zakopanem. Z Zakopanego piszą nam:

W niedzielę odbyły się dwa bale, góralski, urządzony przez związek górali w sali hotelu „Morskie Oko", i wielki bal maskowy na dochód Tow. kolarzy w sali „Sokoła". Obie zabawy zgromadziły licznych uczestników, tu i tam bawiono się ochoczo do białego rana.

Biała, 20 lutego. (Odczyty). — Odczyty T. S. L. odbędą się w auli seminaryum przy ul. Komorowickiej. We czwartek 22 b. m. mówić będzie sędzia dr Lehrfreund „O prawie własności". We wtorek 27 b. m. prof. dr Chrzączyński „Życie polskie w dawnych wiekach".

Polska Ostrawa 19 lutego. (Smutny los szkoły polskiej „Macierzy". — Zgromadzenie przeciw nowej ustawie szkolnej).

Sprawa przejęcia szkoły polskiej „Macierzy" w Ostrawie Polskiej na etat gminy, mimo licznych wieców, zgromadzeń rodzicielskich, mimo urzędowego sprawozdania, mimo wydanego w tej mierze rozporządzenia śląskiej Rady szkolnej krajowej, mimo nadesłanego w tych dniach rozporządzenia ministerstwa oświaty z powodu rekursu czeskiego wydziału gminnego, nie doczeka się jeszcze rychło zakończenia. Rozporządzenie ministerstwa, odrzucające rekurs, wezwało zarazem wydział gminny, aby się postarał do 14 dni o odpowiednie umieszczenie szkoły polskiej, której koszta utrzymania ma odtąd ponosić gmina, względnie kraj. I zdawało się, że obecnie zmienią Czesi swoje postępowanie dotychczasowe wobec słusznych postulatów ludności polskiej. Niestety; pod osłoną wywalczenia ustawy o szkołach dla mniejszości narodowej, z której mogliby korzystać tak Polacy, jak i Czesi, postanowili ostatecznie zaapelować do Trybunału administracyjnego, aby wyzyskać wszelkie środki dozwolone, a przejęcie szkoły „Macierzy" znowu na szereg miesięcy odroczyć. Natomiast tam, gdzie znowu tego wymaga ich interes narodowy, bardzo chętnie, przy pomocy Polaków, a pozornie tylko dla idei słowiańskiej, starają się o wywalczenie swoich praw.

Dnia 16 lutego b. r. odbyło się wspólne zgromadzenie polskiej i czeskiej ludności, protestujące przeciw gwałtom niemieckim, dokonywanym obecnie na szkolnictwie słowiańskim na Śląsku. Na licznem zgromadzeniu oświadczyli się przedstawiciele obydwóch narodowości za zgodnem i solidarnem działaniem w celu wstrzymania tego bezprawia, jakiego by się niezawodnie Niemcy dopuszczali na szkolnictwie słowiańskiem, z wezwaniem posłów, aby na wypadek ciągłego ignorowania słusznych żądań Słowian, jęli się w Sejmie obstrukcyi. W końcu uchwalono urządzić olbrzymi masowy wiec czesko-polski w Polskiej Ostrawie, w którym mają wziąć udział także polscy i czescy socyaliści.

Nigdy nie byliśmy zwolennikami walki z Czechami, gdyż Niemców uważaliśmy za wspólnego wroga Słowiańszczyzny, lecz powodu do starć czesko-polskich w Zagłębiu ostrawsko-karwińskim dostarczają sami Czesi przez odrzucenie słusznych postulatów na polu szkolnictwa, tam, gdzie mają władzę w swoich rękach. Gorszące było także postępowanie Czechów przy spisie ludności w roku 1910, gdy na ich korzyść straciliśmy około 25.000 ludzi. Musimy więc żądać, aby przedewszystkiem Czesi postępowali z nami tak, jak tego słuszność i sprawiedliwość wymaga. Na tym tylko terenie może być mowa o wspólnej pracy Słowian na Śląsku przeciw żywiołowi niemieckiemu, coraz dalej na wschód zapuszczającemu zagony.

Z zaborów.

Obchody Krasińskiego. Z Wilna donoszą: Dnia 19 bm. przed południem w katedrze tutejszej odbyło się uroczyste nabożeństwo z powodu setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego. Nabożeństwo przed wielkim ołtarzem odprawił kanonik Sawicki, proboszcz katedralny.

W katedrze zgromadził się liczny zastęp publiczności.

Z Poznania donoszą:

Jubileusz Krasińskiego miał nastrój wysoce podniosły. Wieczorem o g. 8 odbyło się przedstawienie uroczyste, wyłącznie czci poety poświęcone. Na wstępie orkiestra teatru wykonała Moniuszki „Bajkę". Następnie wygłosił p. Boroński znany wiersz Wincentego Pola ku czci Krasińskiego. Potem odśpiewał operowy chór męski nagrodzoną na konkursie kantatę Różańskiego. Silne wrażenie sprawił wykład o znaczeniu Krasińskiego w literaturze naszej, wygłoszony przez L. hr. Mycielskiego. Nastąpiło odśpiewanie pieśni Karłowicza „Przed nocą wieczną", skomponowanej do słów Krasińskiego „Tyś nie umarła", poczem pp. Kęcki i Borowski odegrali fragment z „Nieboskiej komedyi", mianowicie scenę przy okopach pomiędzy Henrykiem i Pankracym. Po dwóch jeszcze numerach wokalnych, Chopina „Ciszy nocnej" i Różyckiego „Akwareli", oraz po deklamacyi „Glossy św. Teressy", nastąpił żywy obraz, przedstawiający apoteozę poety, skomponowany przez znanego rzeźbiarza Władysława Marcinkowskiego i K. Ulatowskiego.

Teatr był przepełniony.

Z powodu procesu Macocha przynosi korespondent „Słowa Polskiego" z Warszawy między innemi także następujące informacye:

Prokurator piotrkowski, otrzymawszy opinię ministra, zmodyfikował akt oskarżenia w ten sposób, że wyjął z niego 14 arkuszy. W tym stanie akt uzyskał aprobatę. Cóż tam było w tych arkuszach? Oto wyniki śledztwa, oparte na zeznaniach zbrodniarzy i świadków, a świadczące o robocie przygotowawczej ochrany, która stworzyć chciała w klasztorze zamach na cześć świątyni i zakonu.

Klasztor znalazł się w rękach prowokatorów, którzy mieli rozluźniać po trochu rygory klasztorne i przygotowywać w związku z ochraną zamach polityczny. W śledztwie wyszły na jaw, a później ukryte zostały, dowody, że Macoch i towarzysze mieli uczynić z klasztoru składnicę materyałów rewolucyjnych, odezw, bomb i broni, aby nagle dokonana rewizya ujawnić mogła niebezpieczeństwo, grożące państwu ze strony kościoła. Kryminaliści nie utrzymali się w roli; łajdaków nie można użyć do żadnego planu, nawet łajdackiego, bo im się spieszy do zbrodni łatwiejszych. Okradli kościół, co nie było zdaje się zamierzone w ochranie. To sprawę skomplikowało i postawiło ochranę w dość kłopotliwem położeniu. I dzisiaj, pomimo usunięcia z aktu oskarżenia ustępów kompromitujących, nie może ona ręczyć, czy udział jej nie będzie ujawniony. Z boku bowiem wychodzą już szczegóły, dotyczące przekupstw, przez policyę dokonywanych w tej sprawie, których może ukryć się nie da. To też — jak słychać — władze wahają się jeszcze, czy sprawy nie odroczyć; bardzo jest prawdopodobne, że teraz się proces nie odbędzie.

Represye pruskie. Jana Brejskiego, byłego pos., skazał sąd ławniczy w Chełmnie za wygłoszenie mowy na zjeździe delegatów towarzystw przemysłow. w Chełmnie na 15 marek grzywny. Sąd uznał to zgromadzenie za publiczne, podlegające ustawie kagańcowej o wykluczeniu języka polskiego z obrad.

W Olsztynie na Warmii toczył się przed Izbą karną proces przeciwko redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej" Sewerynowi Pieniężnemu o rzekomą obrazę kapitana i komendanta placu Laake oraz komendanta twierdzy Gregori w Kłodzku na Śląsku. — Obrazy dopatrzono się w artykule pod napisem „Kapłan polski w twierdzy pruskiej", w którym krytykowano traktowanie księdza proboszcza Gryglewicza ze Slesina, odsiadującego tam 3 miesiące więzienia. Za artykuł ten zasądzono już kilku redaktorów gazet na kary pieniężne. Pieniężny skazany został na 200 marek i koszta.

Z powodu skonfiskowania śpiewnika „Pieśniarz Polski", wydanego latem 1910 roku przez spółkę wydawniczą „Polaka" na Górnym Śląsku, stawał w sobotę przed Izbą karną w Bytomiu poseł Wojciech Korfanty i skazany został na 100 marek grzywny.

Ze świata.

Artyści polscy za granicą. P. Henryk Colonna-Zengteller, śpiewak, który w Krakowie niedawno zdobył sobie niepośledenie powodzenie, wystąpił z koncertem w Petersburgu, zyskując sobie tam niekłamane słowa uznania i zachęty. Obecnie toczą się rokowania o pozyskanie polskiego artysty do opery włoskiej w Petersburgu. Również miłe dla nas, a zaszczytne relacye dochodzą ze sceny włoskiej w Fossano, gdzie występuje p. Cichoń, niedawno jeszcze w Krakowie uczeń p. W. Barabasza. Występ młodego artysty w „Trubadurze" był okazyą do niezwykłej owacyi ze strony publiczności.

(x) **Wiedeń.** (Arcyksiążę Rainer).

Jak wiadomo, obchodzi arcyksiążę Rainer dyamentowe gody po 60 latach szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Oczywiście Wiedeńczycy, tak bardzo do dynastyi przywiązani i nawzajem tak bliscy sercu dynastyi, zajmują się żywo parą jubilatów, a pośród deputacyj, które składały życzenia sędziwej parze małżeńskiej, jedną z pierwszych była deputacya przekupek z Naschmarktu. Arcyksiążę Rainer, hojny opiekun nauki i sztuki, uczonych i artystów cieszy się słuszną i zupełnie zasłużoną popularnością w tych kołach, jak wogóle dobrocią swoją zaskarbił sobie wszystkich. Przez dłuższy czas przebywał arcyksiążę w Bochni w czasie wojny krymskiej od roku 1854 do 1856, gdy w Galicyi stał tak zwany korpus obserwacyjny ze względu na Rosyę.

Adres gratulacyjny od urzędników i dzierżawców klucza Izdebnickiego, który przeszedł na własność arcyksięcia Rainera po zmarłej ks. Montlear, wykonany został w litografii L. Kranikowskiego w Krakowie. U góry adresu widnieje postać symboliczna Austryi, trzymająca w rękach dwa pastorały, będące emblematami kościelnemi dyamentowych godów. Poniżej są popiersia pary arcyksiążęcej, a w dole ruiny zamku Lanckorońskiego. Całość otoczona jest gałązkami i gronami jarzębiny. — Oprawę wykonał zakład introligatorski Jahody w Krakowie. Okucia, korony i monogramy wykonał jubiler krakowski K. Czaplicki.

(b) **Oszust z Galicyi przed sądem wiedeńskim.** Piszą z Wiednia:

W poniedziałek 19 b. m. odbył się przed trybunałem przysięgłych proces przeciw niejakiemu Emilowi Turzyma Dawidowskiemu, Rusinowi z Galicyi, rzekomo technikowi, oskarżonemu o szereg oszustw. Dawidowski, wytworny, przystojny mężczyzna, wyłudził od szeregu ludzi pieniądze pod pozorem, iż wyrobi im tytuły szlacheckie. — A że miał doskonałe maniery i pewność siebie, łatwo łowił naiwnych i wydobywał od nich tysiące koron. Dawidowski ma bujną przeszłość kryminalną. Kilkakrotnie toczyło się przeciw niemu śledztwo o szpiegostwo, wstrzymane dla braku dowodów. Teraz za oszustwa skazany został na trzy lata ciężkiego więzienia, a prócz tego skazano go na utratę szlachectwa.

(b) **Czesi w Wiedniu.** Z Wiednia piszą: Czeskie towarzystwo „Komensky'ego" ma we wszystkich dzielnicach Wiednia swoje oddziały, które liczą sporo członków i mają znaczne dochody. Grupa Komensky'ego w III dzielnicy liczyła w r. 1910 1034 członków z wkładkami w wysokości 18.350 kor., sama grupa kobiet tegoż towarzystwa miała w r. z. 280 członków i 1990 koron dochodu. „Ostdeutsche Rundschau", notując te cyfry, dodaje melancholijnie: Wiedeńscy Czesi okazują taką narodową ofiarność, jakiej nie znajdziesz u Niemców, mieszkających w Wiedniu.

(b) **Nowe stronnictwo niemieckie.** Z Wiednia piszą: Świeżo ukonstytuowało się w Wiedniu nowe stronnictwo polityczne, które wchodzi w życie, jako „niemiecka partya gospodarcza". Organizatorami nowej organizacyi politycznej są wybitniejsi secesyoniści z partyi chrześcijańsko społecznej oraz kilku nacyonalistów niemieckich, jak posłowie parlamentarni, Waber i Vollauf. Uchwalono pozyskać dla nowej partyi tych chrześcijańsko-społecznych, którzy z dzisiejszego „regimu" w ratuszu nie są niezadowoleni, oraz tych liberałów, którzy mają serce „niemieckie i antisemickie". Prym wśród mężów powołujących do życia „partyę gospodarczą" gra osławiony wydawca „Deutsches Volksblattu" Ernest Vergani, który w ostatnich czasach stał się bardziej wszechniemieckim, aniżeli Wolffowie i Malikowie, a myśli o karyerze politycznej jeszcze nie zaniechał.

Stronnictwo nowe rozpocznie czynną akcyę w czasie wyborów gminnych. Na razie ograniczy się w działalności do terenu wiedeńskiego.

Wielki pożar w Bombaju. Z Bombaju telegrafują: Wczoraj w południe wybuchł wielki pożar na placu, na którym złożone było wiele tysięcy pak bawełny. Szkodę obliczają na ćwierć miliona funtów szterlingów.

Dar grunwaldzki. Do zarządu głównego T. S. L. w Krakowie wpłacili gotówką na Dar grunwaldzki: Reck E. Kołomyja K 5, urzędnicy salin Kosów K 6, urzędnicy salin Delatyn K 22·80, Koło T. S. L. Drohobycz K 600 (zebrane), Brzeziński K. Przemyśl K 2, Jabłonowski L. Lwów K 1, dr Woynarowski K. Chrzanów K 4, Dobródzki J. Łańcut K 1, Anczycowie W. Kraków K 100, urzędnicy sądowi Wiśnicz K 31·40, Turek Z. Rzeszów K 2, urzędnicy salin Wieliczka K 21·90, Grodyński J. Niepołomice K 15, Jura S. Jasło K 2, grono nauczycielskie szkoły wydz. żeńskiej Brzeżany K 76, stowarzyszenie przem. eksporterów nierogacizny Tarnopol K 1200, personal pocztowy Sambor K 19·50, urzędnicy salin Łanczyn K 8, urzędnicy salin Drohobycz K 1·60, Hirschberg J. Lwów K 10, Silberschlag J. Kołomyja K 1, Eibel J. Myszkowice K 6, Berliński M. Wiedeń K 10, Jaremowie K. Jasło K 150, Magistrat Wadowice K 50, profesorowie gimn. Wadowice K 236, dr Dreżepolski R. Lwów K 2, grono naucz. szkoły im. św. Scholastyki Rzeszów K 10, urzędnicy salin Stebnik K 3

... 22, Skimina S. Bochnia K 2, Parczyński J. Kraków K 10, uczniowie IV. kl. B Gimnazyum I Rzeszów K 2·50, pracownicy w przemyśle naftowym Krosno K 43·78, Ziemnowicz M. Kraków K 5, dr Rogowski Lwów K 20, grono naucz. seminaryum I gimnazyum w Białoj K 283·76, profesorowie gimnazyum Rzeszów K 7, dr Biedka P. Sanok (zebrane) K 1200.

Ogółem deklarowano do dnia 20 stycznia 1912 roku K 1,598.748 hal. 83, wpłacono gotówką K 746.312 hal. 83.

Grono młodzieży akademickiej w Żywcu urządziło 6 bm. bal, z którego czysty dochód przeznaczono do podziału między Towarzystwo Szkoły Ludowej i Macierz Cieszyńską. Imieniem grona młodzieży p. Ludwik Pantofliński nadesłał zarządowi głównemu T. S. L. K 100, jako połowę czystego dochodu, przeznaczając powyższą kwotę na obronę kresów zachodnich.

Zguba. Mała kokarda brylantowa na srebrnej baretce, zgubiona na raucie św. Wincentego á Paulo w dniu 16 b. m., jest do oddania u księżnej Kazimierzowej Lubomirskiej ul. św. Jana l. 15.

Z kalendarza. We środę 21 lutego: Popielec. Fortunata i Eleonory; we czwartek 22 lutego: Stolicy św. Piotra w Antyoch.; w piątek 23 lutego: Cier. Kor. P. J. Piotra Damiana.

Wschód słońca dnia 21 lutego o godzinie 6 m. 41; zachód o godzinie 5 min. 05; długość dnia godzin 10 min. 21.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 20 lutego termometr doszedł od — 1·0 do + 5·6 Cels.; barometr wieczorem poszedł w górę.

Dnia 21 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 738·3 mm., termometru + 8·4 Cel.; wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 8·8, najniższa — 3·8°. Ciśnienie powietrza 682. Kierunek wiatru wschodni. Śniegu leżącego bardzo mało. Prognoza: pogoda niepewna.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Wesele".
We czwartek: „Straceńcy".
W piątek: Uroczysty wieczór ku czci Zygmunta Krasińskiego: „Irydyon", oraz „Nieboska Komedya".
W sobotę: „Gody życia".
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Aktorki".
W poniedziałek przedstawienie amatorskie.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We środę: Dr Stefan Frycz: „Filozofia grecka". (Sokrates, Stoicy, Epikurejczycy.) V wykład.
We czwartek: Dr Stefan Frycz: „Filozofia grecka". (Platon i Arystoteles.) VI wykład.
W piątek: Dr Henryk Kunzek: „Sztuka grecka". (6 wykładów illustr. obrazami świetlnemi.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We środę od godz. 5—6: Z. Heryng: Istota zjawisk społecznych; od godz. 6—8: Dr L. Krzywicki: Historya kultury polskiej od końca XVIII stulecia; od godz. 8—9: Prof. F. Bujak: Etapy rozwoju ekonomicznego w XIX stuleciu.

We czwartek od godz. 5—6: Dr L. Wasilewski: Kwestya ruska; od godz. 6—8: Dr L. Krzywicki: Historya kultury polskiej od końca XVIII stulecia; od godz. 8—9: Prof. Fr. Bujak: Etapy rozwoju ekonomicznego w XIX stuleciu.

W piątek od godz. 6—8: Dr L. Krzywicki: Historya kultury polskiej od końca XVIII stulecia; od godz. 8—9: Z. Heryng: Istota zjawisk społecznych.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Minister wyznań i oświaty nadał Wojciechowi Miętce, nauczycielowi kierującemu 4-klasowej szkoły ludowej w Prądniku czerwonym, w okręgu krakowskim zamiejskim, w uznaniu jego wieloletniej, pełnej zasługi pracy na polu szkolnictwa tytuł dyrektora.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim i nadała tytuł profesora rzeczywistym nauczycielom szkół średnich: ks. Janowi Kulinowskiemu, ks. Mikołajowi Galantowi, Andrzejowi Graseli, Antoniemu Sobczakowi w II gimnazyum w Stryju, Zygmuntowi Wojtanowiczowi w gimnazyum w Jarosławiu, Janowi Pilchowi w gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Kolomyi.

Rada szkolna krajowa zamianowała stałymi inspektorami okręgowymi w IX klasie rangi następujących prowizorycznych inspektorów szkolnych okręgowych: Mieczysława Piątkowskiego we Lwowie; Władysława Lewickiego w Buczaczu; Szymona Grotta w Przeworsku; Eugeniusza Mandyczewskiego w Nadwórnej i Józefa Lorenza w Brzozowie; zamianowała prowizorycznymi inspektorami szkolnymi okręgowymi w IX klasie rangi: dla okręgu szkolnego żydaczowskiego Ludwika Tarasa, nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły w Peczeniżynie, pełniącego zastępczo obowiązki inspektora szkolnego okręgowego w Żydaczowie; dla okręgu szkolnego przemyślańskiego Leona Jasińskiego, nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły żeńskiej w Monasterzyskach, pełniącego zastępczo obowiązki inspektora szkolnego okr. w Przemyślanach; dla okręgu szkolnego husiatyńskiego Zenona Zaklikę, nauczyciela kierującego 6-klasowej szkoły żeńskiej w Czortkowie, pełniącego zastępczo obowiązki inspektora szkolnego okr. w Husiatynie.

Rada szkolna krajowa zamianowała Jana Leitnera, nauczyciela 6-klasowej szkoły męskiej w Przemyślanach, pełniącego zastępczo obowiązki inspektora szkolnego okręgowego w Kamionce Strumiłowej, prowizorycznym inspektorem szkolnym okręgowym w IX klasie rangi dla okręgu szkolnego kamioneckiego i przeniosła go równocześnie na nowo systemizowaną posadę inspektora szkolnego okręgowego w Radziechowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Antoniego Markowskiego w II szkole realnej we Lwowie; Adama Hannytkiewicza w szkole realnej w Wieliczce; Bronisława Piętę i Stanisława Podkowicza w gimnazyum I w Rzeszowie; dr Olgierda Górkę i Stanisława Malutego w gimnazyum w Podgórzu.

Rada szkolna krajowa zamianowała dra Michalinę Krzyżanowską zastępczynią nauczycielki w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycielskich: Antoniego Wróbla z seminaryum nauczycielskiego męskiego w Kętach do seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krośnie; Stefana Nowaka z seminaryum nauczycielskiego męskiego w Rudniku do seminaryum nauczycielskiego męskiego w Tarnopolu.

Po zgonie Aehrenthala.

Wiedeń, 20 lutego.

(Na Ballplatzu. — Z życiorysu Bilińskiego. — Ministrowie spraw zagranicznych).

Na cichy i ustronny Ballhausplatz, do pałacu ministerstwa spraw zagranicznych, ciągną tłumy tutejszej ludności i dużo osób z prowincyi, ażeby ujrzeć zwłoki zmarłego ministra spraw zagranicznych. W niedzielę zwłaszcza było przed pałacem bardzo ludno, ale cicho wobec majestatu śmierci. Czekano cierpliwie na otwarcie bramy pałacu. Wreszcie można było wejść do środka. Po kolei w porządku wchodzą wielcy i mali do pałacu, zdejmując już na schodach kapelusze.

Przez mały salon w stylu XVIII. wieku wchodzi się do wielkiej sali, gdzie na katafalku spoczywają zwłoki wśród kwiatów, wieńców i świateł elektrycznych. Sciany i sufit pokryte kirem. Służba stoi nieruchomo jak posągi. Na poduszkach leżą niezliczone ordery. Zwłoki ubrane są w mundur, haftowany złotem. Wysokie czoło, wąski profil twarzy i ostry nos występują po śmierci jeszcze wyraziściej. Na wychudzonej twarzy o wystających kościach widać ślady ciężkiej choroby. Ludzie przechodzą koło trumny, żegnają się i myślą o znikomości świata. Kobiety zwracają swoją uwagę na mały wieniec z białych kwiatów u stóp trumny: to wieniec od dzieci. Na ich wierne serca i poświęcenie żony liczył zawsze zmarły mąż stanu, któremu w ostatnich czasach nie szczędzono goryczy.

Dotychczasowy prezes Koła pols., dr Leon Biliński, urodzony 15 czerwca 1846 w Zaleszczykach, uczęszczał we Lwowie na wydział prawniczy, a w r. 1870 wstąpił do namiestnictwa we Lwowie. Równocześnie rozwinął intenzywną działalność naukową, pisząc rozprawy ekonomiczne w języku polskim i niemieckim. W r. 1874 został zamianowany profesorem nadzwyczajnym, a w r. 1876 zwyczajnym na uniwersytecie we Lwowie, obejmując katedrę ekonomii społecznej.

W r. 1880 wszedł dr Biliński do Rady m. Lwowa, w r. 1883 do Rady państwa jako poseł m. Stanisławowa. W r. 1892 powołał go hr. Taaffe na stanowisko szefa sekcyi w ministerstwie handlu, poczem dr Biliński został generalnym dyrektorem kolei państwowych. W gabinecie hr. Badeniego był ministrem skarbu. Po upadku Badeniego złożył dr Biliński tekę ministra skarbu. W r. 1900 został dr Biliński gubernatorem Banku austro-węgierskiego, złożył mandat poselski i został następnie powołany do Izby panów. Przy wyborach do parlamentu „ludowego" otrzymał dr Biliński mandat z miasta Rzeszowa. Dnia 12 lutego 1909 r. objął tekę skarbu w drugim gabinecie Bienertha, w którym zasiadał do grudnia roku 1910. Przy ostatnich wyborach wszedł ponownie do Izby posłów i został wybrany prezesem Koła polskiego.

Hr. Leopold Berchtold jest 22-gim z kolei ministrem spraw zagranicznych monarchii austro-węgierskiej, od chwili gdy Marya Teresa pismem odręcznem z 14 lutego 1742 roku, przeznaczyła sprawy zagraniczne specyalnemu urzędowi. Pierwszym ministrem spraw zewnętrznych był Antoni Corfiz Ulfeld (14 lutego 1742 — 13 maja 1753), potem szli kolejno, słynny Wacław Antoni hrabia Kaunitz-Rielberg (13 maja 1753 — 19 sierpnia 1792), Jan Filip hr. Cobenzl (19 sierpnia 1792 — 27 marca 1799), Jan bar. Thugut (27 marca 1793 — 26 września 1800), Franciszek hr. Colloredo-Wallsee (26 września 1800 — 24 grudnia 1805), Jan Filip hr. Stadion-Tannhausen (24 grudnia 1805 — 4 października 1809), Klemens Wacław Lotar hr. Metternich (7 października 1809 — 13 marca 1848), Karol Ludwik Fiquelmont (20 marca 1848 — 4 kwiecień 1848), Franciszek hr. Lebzeltern (4 maja 1848 — 2 czerwca 1848), Jan Filip baron Wessenberg (3 kwietnia 1848 — 21 listopada 1848), Feliks ks. Schwarzenberg (21 listopada 1848 — † 5 kwietnia 1852), Karol Ferdynand hr. Buol-Schauenstein (11 kwietnia 1852 — 17 maja 1859), Jan Bernard hr. Rechberg (17 maja 1859 — 27 października 1864), Aleksander hr. Mensdorf-Pouilly (27 października 1864 — 30 października 1864), Ferdynand br. Beust (30 października 1864 — 8 listopada 1871), Juliusz hr. Andrassy (8 listopada 1871 — 8 października 1879), Henryk bar. Haymerle (8 października 1879 — † 10 października 1881), Beniamin Kallay (10 października 1881 — 20 listopada 1881), Gustaw hr. Kalnoky (20 listopada 1881 — 16 maja 1895), Agenor hr. Gołuchowski (16 maja 1895 — 21 października 1906) i Alojzy hr. Lexa Aehrenthal (21 października — 17 lutego 1912).

Najdłużej pełnili urząd ministrów spraw zagranicznych hr. Wacław Antoni Kaunitz-Rielberg i Klemens hr. Metternich, obaj przez przeszło 39 lat, najkrócej Aleksander hr. Mensdorff-Pouilly, który ministrem spraw zewnętrznych był zaledwie 3 dni.

Hr. Agenor Gołuchowski był jedynym Polakiem, który piastował to stanowisko, a pozostał na niem 11 lat i przeszło 5 miesięcy.

Dział ekonomiczny.

* **Położenie galicyjskich fabryk zapałek** jest w ostatnim czasie bardzo krytyczne, gdyż kupcy galicyjscy sprowadzają rozmaite zapałki do nas całemi wagonami z fabryk pozakrajowych, podczas gdy fabrykanci galicyjscy bezustannie budują nowe magazyny do przechowania produkowanych zapałek. Wobec tego zamierzają fabrykanci galicyjscy w najbliższym czasie ruch fabryczny całkiem wstrzymać. Podczas gdy w innych krajach sama publiczność dba przy zakupnie o dobro własnego przemysłu, u nas konsumenci własny przemysł rujnują.

* **Krajowy kurs zawodowy dla młynarzy** odbędzie się we Lwowie, w czasie od 15 kwietnia do 6 lipca 1912. Nauka jest bezpłatna. Na kurs będzie przyjętych tylko dwudziestu kandydatów z Galicyi. Nauka będzie udzielana w dniach powszednich, od godz. 8 rano do 12 w południe, tudzież od godz. 2 do 6 południe. O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać majstrowie i czeladnicy młynarscy, którzy ukończyli 24 rok życia. Podania o przyjęcie na kurs, własnoręcznie przez kandydata napisane, stylizowane do Wydziału krajowego we Lwowie, zaopatrzone ostatniem świadectwem szkolnem i świadectwem pracy lub książką robotniczą, należy wnieść do Zarządu krajowych kursów przemysłowych we Lwowie, ul. Kopernika nr 42 A. Ubodzy kandydaci mogą otrzymać przez czas nauki zasiłek po 2 K dziennie za każdy dzień nauki, w wypadkach, w których wskutek uczęszczania na kurs, ponieślibyśmy uszczerbek w zarobku. O udzielenie takiego zasiłku, należy prosić w podaniu Wydział krajowy.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 20 lutego.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 23·30 do 24·10 żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 20·40 do 21·20; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 18·60 do 20·20; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 20·60 do 22·20; proso od —·— do —·—; kukurudza od 18·80 do 21·70; tatarka od 17·— do 18·20; groch 22·— do 32·—; fasola od 25·— do 49·—; soczewica od 48·— do 52·—; wyka od 24·— do 26·—; siano zwyczajne od 9.— do 11·—; koniczyna pastewna od 12·— do 13·—; słoma od 5·60 do 7·—; rzepak zimowy 30·50 do 32·—; kminek krajowy od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 76·— 80—; koniczyna nasienna czerwona od 186·— do 17 ·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna 110·— do 146·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 8·— do 9·—; jaja za kopę 5·60 do 6·40; masło za 1 kilogram 8·— do 8·60; ser za 1 kilogram —·60 do —·80; mleko zbierane za 1 litr 0·12 do 0·20; mleko niezbierane —·20 do —·30; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa od —·— —·—

Kronika lwowska.

Lwów, 21 lutego.

Mianowania w sądownictwie lwowskiem. Cesarz zamianował radcę dworu przy sądzie krajowym wyższym we Lwowie Jana Kiliana radcą dworu i wiceprezydentem sądu karnego w sądzie kraj. wyższym we Lwowie, a radcę sądu krajowego wyższego przy sądzie krajowym we Lwowie dra Władysława Małaczyńskiego wiceprezydentem sądu krajowego we Lwowie.

Influenca wśród służby pocztowej we Lwowie panuje prawie epidemicznie. W niedzielę zgłosiło się 28 woźnych jako chorych, tak samo choroba ta czyni przerwy w służbie listonoszów. Wypadki podobne wytwarzają chaos w dziale przesyłek pocztowych, bo jakkolwiek w miejsce chorych stają natychmiast oddziały rezerwowe — to jednak w dostarczaniu listów, czy przesyłek następuje pewne opóźnienie, za które nie poczta, ale zmienna, zgniła aura ponosić musi winę.

Z procesu Wahlów i spółki. Jednego z oskarżonych w tym procesie, gdzie, jak wiadomo, chodzi o milionowe oszustwo, popełnione na Włodkach. — mianowicie N. Kleinhändlera, wypuścił obecnie sędzia dr Słowikowski na wolną stopę, — po 19 miesiącach więzienia śledczego i po złożeniu 40.000 koron kaucyi.

Rozprawa główna przeciwko Wahlowi i towarzyszom ma się odbyć w kadencyi marcowej.

Fabrykantka aniołków. W Sokolnikach pod Lwowem trudni się już od 17 lat Marya Turniakowa, 43-letnia gospodyni „pielęgnowaniem" i wychowywaniem nieślubnych dzieci, powierzanych jej przez lwowskie służące. Niemowlęta te morzyła ona głodem, żywiła je przeważnie wodą z cukrem, znęcała się nad niemi w nielitościwy sposób, a trzymała je w brudzie i kale tak, że formalnie gniły.

Gdy we wsi zaczęto o tem głośno mówić, wmieszała się w to żandarmerya i zdołała zebrać kilka faktów karygodnych. Z końcem r. 1910 oddała służąca A. Kosiarska swojego 2-letniego zdrowego chłopaka Turniakowej na wychowanie. Po upływie kilku miesięcy, morzony głodem, oślepł nieszczęśliwy chłopak, a pozostawiony bez dozoru, został przez psy pogryziony w twarz, skutkiem czego nastąpiło zakażenie krwi i chłopak zmarł w styczniu 1911 roku. Ta sama służąca Kosiarska powierzyła swoją 10-miesięczną córkę Turniakowej na wychowanie i, jak obecnie stwierdził wachmistrz żandarmeryi, Samaryk, dziecko to dogorywa, leżąc na wpół zgniłe wskutek leżenia w nieczystościach.

Z początkiem lutego b. r. przywiozła Turniakowa do Sokolnik dwoje dzieci nieślubnych (bliźnięta), służącej A. Niewiadomskiej i tak się niemi opiekowała, że w kilka dni jedno z bliźniąt umarło z powodu głodu.

Turniakowa była już karaną za nieludzkie dręczenie niemowląt. Obecnie znowu została uwięziona, a równocześnie wdrożono śledztwo dla zebrania więcej faktów zbrodniczych.

Dwa wypadki nagłej śmierci. W domu pod l. 117 przy ul. Żółkiewskiej w własnem mieszkaniu, zmarł nagle zamiatacz ulic Jan Pryhoda. — Wezwany lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć skutkiem udaru serca.

W składzie papieru Bardacha przy ul. Alembeków, zmarł dziś rano nagle parobek stajenny Józef Lubaś, równie na udar sercowy.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek: „Thais".
W piątek: „Awanturnik".

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 21 lutego.)

W sprawie prezesury Koła polskiego.

Wiedeń. Dziś lub jutro oczekują tu przybycia namiestnika Bobrzyńskiego. Przypuszczają, że dr Bobrzyński konferować tu będzie z bawiącymi w Wiedniu posłami w sprawie prezesury Koła polskiego.

Zmiany w ambasadach.

Wiedeń. Były wspólny minister skarbu bar. Burian ma zostać ambasadorem austro-węgierskim w Berlinie w miejsce hr. Szoegyeny'ego, który ma obecnie przeszło 70 lat i wkrótce ustąpi ze swojego stanowiska. Z innej strony wymieniają, jako kandydata na tę ambasadę, byłego szefa sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych hr. Esterhazy'ego.

Berchtold jedzie do Niemiec.

Wiedeń. Hr. Berchtold zamierza po pewnym czasie udać się do Berlina, a stamtąd do Rzymu, aby nawiązać osobiście stosunki z kanclerzem Bethmann-Holwegiem i kierującymi ministrami włoskimi.

Rokowania czesko-niemieckie.

Praga. Zarówno dzienniki czeskie, jak i niemieckie stwierdzają, że stan rokowań ugodowych czesko-niemieckich bardzo się pogorszył, co wpłynie także bardzo ujemnie na stosunki w parlamencie.

Wiedeń. Ambasador niemiecki w Wiedniu, Tschirschky, złożył dziś w imieniu cesarza Wilhelma wieniec na trumnie Aehrenthala.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 21 lutego.

Przygotowania do bitwy.

Rzym. W portach włoskich wre gorączkowa praca. Włosi przygotowują się do decydującej bitwy. Z Tarentu wyjechało kilka okrętów wojennych w niewiadomym kierunku.

Wielki strajk w Anglii.

Londyn. Rokowania, celem zażegnania strajku górników węglowych, dotąd nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. Izba gmin odrzuciła 324 głosami przeciw 231 poprawkę do adresu, wniesioną przez opozycyę.

Walki rewolucyjne w Meksyku.

Nowy Jork. Telegram z Meksyku donosi: Według wiadomości z Pueblo, więźniowie usiłowali uciec z tamtejszego więzienia. Wywiązała się walka, przyczem 27 więźniów i 1 dozorca zginęli. 20 więźniów zdołało zbiedz. Wojska związkowe zajęły miasto Sta Maria koło Cuerna Vaca.

Wiedeń. W pałacu arcyksięcia Rainera odbyła się dziś kościelna uroczystość dyamentowego wesela przy udziale cesarza, który dziś po raz pierwszy od dwóch miesięcy wyjechał z Schoenbrunnu. Publiczność żywo witała cesarza i parę arcyksiążęcą.

Londyn. Ks. Walii ma się udać wkrótce do Berlina.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 21 lutego.

Objad na cześć ks. biskupa Sapiehy. Z Wiednia donoszą: U ministra Zaleskiego odbył się wczoraj objad na cześć biskupa krakowskiego ks. Sapiehy. W obiedzie tym wzięli udział: prezydent ministrów hr. Stuergkh, minister oświaty Hussarek, minister Biliński, kardynał arcybiskup Nagel; nadto posłowie Leo, Stapiński, Abrahamowicz i Korytowski, szef sekcyi Ćwikliński, szef sekcyi Gałecki i t. d.

Fundusz Roseggera. Z Wiednia telefonują: Rosegger ogłasza dziś odezwę, w której stwierdza, że z powodu znanego wezwania do składek na „Schulverein", wpłynęło dotąd ogółem 2,886.000 kor, Rosegger wzywa do dalszych składek na ten cel, aby suma ta doszła jak najprędzej do trzech milionów.

Z Warszawy. (Wyrok sądu wojennego. — Samobójstwo żołnierza. — Protest przeciw wyrokowi sądu konkursowego).

— Sąd wojenny warszawski ogłosił wczoraj wyrok w sprawie Romana Zywerta, ślusarza, i Wiktora Stępkowskiego, robotnika, pociągniętych do odpowiedzialności za zamach na Jana Zawiszę, sekretarza Związku piekarskiego, dokonany w d. 9 listopada r. z. na Krakowskiem Przedmieściu. Zywerta, który postrzelił idącego z Zawiszą Kosickiego, skazano na 10 lat robót ciężkich. Stępkowskiego, za usiłowanie zabójstwa Zawiszy, i za zbrojny opór policyi na karę śmierci przez powieszenie.

— Na forcie cytadeli warszawskiej rozegrała się scena następująca: Około g. 10 wiecz. postawiony na warcie szeregowiec Kołodziński, widząc przechodzącego felfebla swej roty Iwana Swetonina, strzelił do niego dwa razy z karabinu. Strzały chybiły. Feldfebel rzucił się ku wartownikowi i rozbroił go, ten zaś zbiegł z posterunku, podbiegł do pobliskiego plantu i rzucił się pod przechodzący w tym czasie pociąg kolei obwodowej. Kołodziński zginął pod kołami pociągu; przyczyna, dla której strzelał do swego felfebla, została niewyjaśniona.

— Wyrok sądu konkursowego na obraz historyczny z fundacyi mec. Papieskiego, mocą którego pierwszą nagrodę w kwocie 1000 rubli przyznano St. Lencowi za obraz, przedstawiający grono członków Tow. naukowego warszawskiego, wywołał liczne protesty w sferach artystycznych i literackich. Część tych protestów przedostała się aż na szpalty pism. „Goniec" ogłosił protesty Adolfa Nowaczyńskiego i Wiktora Gomulickiego.

Zwłoki w pace. Z Warszawy telegrafują: Magazynier na jednym z tutejszych dworców kolejowych otrzymał wczoraj z Łodzi pakę, w której po otwarciu znaleziono zwłoki dwóch osób.

Wymordowanie rodziny osadnika. Z Piotrkowa donoszą. We wsi Rawicz pow. piotrkowskiego bandyci dokonali krwawego napadu na dom kolonisty Młodzika. Otoczywszy dom dali kilka strzałów, poczem wtargnęli do mieszkania. Młodzik, słysząc strzały, uciekł wraz z 7-letnią wnuczką na strych domu. W mieszkaniu pozostała tylko jego żona, do której bandyci zwrócili się z żądaniem wydania pieniędzy. Młodzikowa oddała rabusiom 46 rubli, ale bandyci żądali więcej. Wtedy jeden z bandytów rozpruł Młodzikowej brzuch, skutkiem czego wkrótce zmarła. Następnie bandyci rozpoczęli poszukiwanie męża jej, który tymczasem zdołał zbiedz na podwórze. Tam go bandyci schwytali i zakłuli nożami. Wnuczkę tylko dotkliwie pobili. Bandyci byli zamaskowani. Straż ziemska pow. łaskiego wyśledziła i ujęła sprawców.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę Najdroższemu Naszemu Mężowi, Ojcu i Dziadkowi, ś. p.

Tadeuszowi Holzerowi

a w szczególności zaś pp. Kolegom i Koleżankom, składa na tej drodze najserdeczniejsze „Bóg zapłać"

Wdowa z dziećmi i wnukami.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 21 lutego. (Giełda południowa).

Marki 117·60. Renta majowa 90·45. Renta koronowa węgierska 89·95. Akcye austr. zakł. kred. 657·25. Ak... węg. zakł. kred. 871·—. Akcye Anglobanku 38... Akcye Unionbanku 635·—. Akcye Bankvereinu 550·25. Akcye Landerbanku 552·—. Akcye kolei państwowych 736·75. Lombardy 107·75. Akcye fabryki broni 813·— Akcye tytoniowe 836·—. Alpiny 917·—. Rima-Murany 717·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 28·10—. Losy tureckie 246·—. Ruble 250·50. Skoda 747·—. 4½ proc. Listy zastawn. Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 21 lutego. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 206·50. Tow dyskontowe 192·...

Usposobienie: silne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 21 lutego 1912, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·— żądają 95·75. 20-to frankówki w złocie 19·— 19·15. Dolary amerykańskie 492·— 496.

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. 110·— —, 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 98·50 99.—. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 91·75 92·25. 4½-prc. Listy zastawne Banku krajowego 98·75 99·25. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 91·70 92·70. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·70 97·70. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 96·20 97·20. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 91·— 92·— 4½-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 98·75 99·75.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 98·— 99.— 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 91·75 92·75. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 92·— 93·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 89·75 90·75. 4½-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 98·50 99·—. 4-prc. Obligacye kolejowe 90·50 91·—.

V. Publiczne zapisy długu: $4\frac{2}{10}$-prc. wspólna renta pap. 93·50 94·—. $4\frac{2}{10}$-prc. wspólna renta srebrna 93·50 94·—. 4-prc. renta koronowa austr. 90·50 91·—. 4-prc. renta koronowa węgierska 89·75 90·25. 4-prc. renta austryacka w złocie 114·— 114·50. 4-prc. renta węgierska w złocie 110·50 111·—.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, ... oblicza osobno.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 680·— ... Banku Galic. dla handlu i przem. w Krakow... 445·—. Akcye kolei Lwów—Czerniowce—J... 550.—

Giełda warszawska.

Warszawa, 21 lutego.

4-procentowa renta rosyjska 91·— rub.; p... z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 ro... 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. p... czka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka ... emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ... skie 89·05 rb; 4-proc. listy ziemskie 81·80 rb.; 5-p... listy miasta Warszawy 92·95 rb.; 4½-procentowe l... miasta Warszawy 88·70 rb.; 5-procentowe listy łódz... 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 633·— rub.; akcye ... ku handl. m. Łodzi 432·— rb.; akcye Banku handl... go warszawskiego 426·— rb.; akcye warszawskiego ... ku handl. VII emisyi 423·— rb.; Cukrownie 307·50 ... Starachowice 260·— rb.; Lilpop 136·50 rub.; ... 262·—; Rudzki nowe 135·75 rb.; Zawiercie 2... Żyrardów 269·— rb.; Putiłów 147·75 rb.; 5-proc. p... kowskie 88·75 rb.; Borman-Szwede 380·— rub. ... renta austryacka 91·05; Berlin 46·25.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 21 lutego. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·76 do 11·77; pszenica ... 11·68 do 11·69; pszenica na październik 11·00 ... żyto na kwiecień 10·56 do 10·57; żyto na pa... 9·25 do 9·26; owies na kwiecień 10·24 do 10·25; ... październik 8·57 do 8·58; kukurudza na maj ... 8·67; kukurudza na lipiec 8·76 do 8·78; rzepak ... pień 15·75 do 15·85.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie s... pochmurno.

(Przedruk nie będzie płacony).
10769/12 1750 3 3
III. b.

OGŁOSZENIE.

[Wi]osenny jarmark na konie w Krakowie.

[Dn]ia 12-go marca 1912 rozpocznie się w Krakowie wiosenny trzechdniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie [i wło]ściańskie.

[Ja]rmark odbywać się będzie na placu „Groble“, a konie znajdą pomieszczenie [w] stajniach prywatnych, w domach za[jez]dnych i hotelach.

[Wy]kaz stajen prywatnych, domów za[jezdnyc]h i hoteli dla pomieszczenia koni [mi]eć można w Wydziale IIIb. Ma[gistrat]u w godzinach urzędowych.

[Wiose]nny jarmark na konie włościański odbędzie się na placu „Groble“ dn. [...] marca 1912 (wtorek).

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 6 lutego 1912 r.

[...]311 1866 2 3

Konkurs

[Gmi]na miasta Skawiny nada posadę [ins]pektora policyi ukwalifikowanemu [żołni]erzowi, względnie emerytowanemu komendantowi posterunku żandar[meryi], który uzdolniony jest także w [pra]cy i nie przekroczył 40 rok życia. [Z]asadnicza płaca wynosi rocznie [...] z trzema czteroleciami po 10%, [po] 25 latach służby 15% zwyżka płacy zasadniczej. Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie na jeden rok, poczem [na]stąpić może stabilizacya.

Mundur z wyjątkiem obuwia sprawia [się] własnym kosztem.

[Pod]ania zaopatrzone dowodami kwa[lifikacyi], wieku, stanu zdrowia, zacho[wania] dotychczasowego i przynależności [...]nosić należy do Magi[stratu] Skawiny do dnia 15-go [...]r.

[...] 15 lutego 1911.

Burmistrz
Jan Kotulski.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1911 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza Miasta:

12·07 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·19 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·24 „ „ „ Nr. 1022 z „ Miasta

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż, a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

12·30 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·39 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Nowego Zagórza i Stryja, we Lwowie do Rawy Ruskiej i Jaworowa, we Lwowie-Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·14 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Chyrowa, Stryja, Nowego Zagórza; w Stanisławowie do Husiatyna i Stryja, w Czerniowcach do Ickan, Jass, Bukaresztu i Constanzy.

4·20 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·35 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·43 „ „ „ „ „ „ Miasta

do Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów Skawinę Połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6·45 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·53 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina i Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa, Nadbrzezia i Dębicy, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Sianek, Sambora i Stojanowa; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora, Stryja, Nowego Zagórza i Posady Chyrowskiej; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·35 rano poc. miesz. Nr. 411 z Krakowa
8·49 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

8·45 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·05 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·19 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·26 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla i Lwowa, w Drohobyczu do Borysławia, Tustanowic; w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od 1 maja do 14 czerwca i od 1 października do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

1·010 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·11 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagorza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa i Dębicy; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża; w Borkach Wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·39 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ Miasta

do Suchej i Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 popoł. poc. miesz. 461 z Krakowa
1·43 „ „ „ 461 z Podgórza-Płasz.

do Wieliczki.

1·45 popoł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2·50 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza i Starego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzega i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa-Dębicy, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora.

3·00 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·09 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Starego Sącza, a 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

3.45 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 do Podg.-M.
3.57 „ „ „ „ „ Nr. 1020 do Podg.-Pł.
4.03 „ „ „ „ „ Nr. 1020 do Krakowa

do Zakopanego kursuje w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.

5·38 wiecz. poc. os. Nr. 27 z Krakowa
5·47 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płasz.

do Rzeszowa. Połączenie w Tarnowie do Stróż, a stąd do Nowego Sącza i Jasła.

7·15 wieczór poc. miesz. Nr. 61 z Krakowa
7·30 „ „ „ Nr. 61 z Podgórza-Pł

do Tarnowa.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·55 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö-Laborcz; w Chyrowie do Przemyśla i Lwowa, w Samborze do Lwowa, w Stryju do Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola.

8·41 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w niedzielę, wtorki i czwartki okrętem do Konstantynopola. Połączenie: w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; we Lwowie — Podzamcze do Stojanowa; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·35 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·44 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora i Stojanowa.

11·10 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·21 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza Miasta:

12·36 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

z Czerniowiec. Połączenie: w Czerniowcach od Bukaresztu, Jass i Ickan; w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna, we Lwowie od Jaworowa, Stryja i Stojanowa; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3·22 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·32 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach z Odesy i Kijowa, w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·47 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz
5·57 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Stryja i Stojanowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·34 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza Miasta
5·42 r. „ „ Nr. 1017 do Podgórza-Płasz.
6·00 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa i Lwowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Chabówce od 15 czerwca do 30 września codziennie, a od 1 października do 14 kwietnia w niedzielę i święto, wzgl. w ostatni dzień świąt z Zakopanego.

6·25 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz
6·32 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia: w Ickanach we wtorki, czwartki i soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; w Kołomyi od Zaleszczyk, Delatyna w Stanisławowie od Stryja i od 1 lipca do 31 sierpnia Köresmező; w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa i Posady chyrowskiej.

7·19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7·42 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·34 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza M
7·41 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·55 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·34 rano poc. osob. Nr 18 do Podg.-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr 18 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie Podz. z Winnik, we Lwowie od Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·25 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza Miasta
10·32 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11·21 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podg.-Pł.
11·35 „ „ „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcimia i Skawiny.

12·58 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·14 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·24 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2·20 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sambora, Stryja i Stanisławowa; w Przemyślu od Chyrowa, Posady chyrowskiej, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza M.
4·29 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, przez Suchę w Chyrowie od Przemyśla, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Stryju od Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego; w Drohobyczu od Borysławia-Tustanowic; w Chyrowie od Przemyśla; w Jaśle od Rzeszowa, Lwowa; w Zagórzanach z Gorlic: w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic, w Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·54 po poł. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-P
6·10 wiecz. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

6·13 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·23 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Ickan, i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

7.06 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8·53 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza M.
8·59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł
9·24 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Przeworsku od Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·36 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·45 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·50 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Miasta
10·56 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·09 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabowce od Zakopanego i Suchachory, w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera, oraz w miejskiem biurze c. k. kolei państwowej (Pałac Spiski).

...le Brugière

udziela lekcyi języka francuskiego i konwersacyi według najnowszych i najszybszych metod. **Ul. Karmelicka 9, parter.** 1812 4 7

Do ulokowania

na hipotekę 22.000 kor., 10.000 kor. i 7.000 koron. 1838 2 3

Do sprzedania

bardzo korzystnie dom w śródmieściu. **Wiadomość** w kancelaryi **Dra Franciszka Mussila,** adwokata w Krakowie, ul. Karmelicka l. 15.

Panna

do ekspedycyi, władająca językiem niemieckim, ze znajomością krawieczyzny, będzie przyjęta w magazynie **Leona Grabowskiego, Plac Maryacki 9.** 1875 2 3

Pokój duży

frontowy, umeblowany, z całem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Batorego 18, parter na prawo. 1854 3 4

Stróżostwa

poszukuje bezdzietne małżeństwo z dobremi poleceniami. Mąż jest na stałej posadzie. Zgłoszenia: **I. M.** w Zakł. przem. budowl., ulica Basztowa 17. 1867 2 3

Szewska 27, II piętro.

Obiady domowe, na maśle, dla osób z inteligencyi. — Tamże duży pokój frontowy na 2 osoby z utrzymaniem. 1928 2 12

Potrzebna panna

do ekspedycyi sklepowej ze znajomością języka niemieckiego. Zgłoszenia: **Cukiernia Jana Michalika,** ul. Floryańska 45, między godz. 12—2-gą lub 5—7. 1793 5 10

Potrzebna kasyerka

z kaucyą. Zgłoszenia: Cukiernia Lwowska Jana Michalika, ul. Floryańska 45, między godz. 12—2 lub 5—7. 1794 5 10

Potrzebny uczeń

do **Cukierni J. Michalika,** ul. Floryańska 45. 1795 5 10

Chciałabym zawiązać zajmującą korespondencyę z mężczyzną, czy kobietą, obojętne. Zgłoszenia: „Agar R.“ poste restante **Kraków 3,** za okazaniem kwitu inserat. 1787 3 3

L. W. 163.810/11. 1889

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech posagów po 580 koron z fundacyi posagowej ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczańskich, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedemnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego roku życia nie przekroczyły. Wiek obliczony zostanie według daty losowania (11 kwietnia 1912), obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich, sieroty bez ojca, lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Zwraca się wszelakoż uwagę, że zawsze dotąd zgłaszała się dostateczna liczba sierot zupełnych, wskutek czego nie było jeszcze wypadku, iżby kandydatka będąca sierotą tylko po jednem z rodziców lub wcale nie osierocona, została dopuszczona do losowania.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w dniu 11 kwietnia 1912 o godzinie 12 w południe w Wydziale krajowym (Nr biura 70) w obecności delegata c. k. Namiestnictwa, bez współudziału kandydatek.

Po dokonaniu losowania zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe galic. Kasy oszczędności na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Osoby, które raz z tej fundacyi wyposażone zostały, nie mogą się poraz wtóry o posag ubiegać.

Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby do Wydziału krajowego, jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania, **najdalej do dnia 25 marca 1912** i załączyć do nich:

1) metrykę chrztu;
2) świadectwo moralności;
3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki;
4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Podania wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

Z Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 9 lutego 1912.

Piotrowski.



Biuro wycieczek zbiorowych

jak w roku ubiegłym, urządza szereg wycieczek, z których pierwszą jest

Pielgrzymka do Rzymu

na Wielki tydzień i Wielkanoc — wraz z wycieczką do Neapolu.

Zgłoszenia przyjmuje

Biuro wycieczek zbiorowych

Kraków, ul. Pędzichów 11.

Tamże do przejrzenia liczne listy uznania i podziękowania z odbytych wycieczek. 1920 1 5

PERŁA ADRYATYKU

NAJULUBIEŃSZE WINO DESEROWE

wyszczególniane jako wino posilające. Oryginalne tylko ze słowem „Adria“, wypalonem na korku.

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach.

1949 4 0

Wzorem światowych miast.

ZAKŁAD artystycznej fotografii

„ADELA“

Plac Szczepański 2

Telefon 2205.

wykonuje **przy świetle elektrycz. zdjęcia** pojedyncze, jak również grupy balowe i kostyumowo-maskowe od zmroku do godziny 10-ej wieczorem, o późniejszej porze li tylko na zamówienie. Wzorowe wykonanie, nie różniące się niczem od dziennych zdjęć. 1576 10 10

Ceny zniżone.

6 wiz. mat. 4 K, 6 gab. mat. 8 K.

Posady jakiejkolwiek za skromnem, lecz stałem wynagrodzeniem, poszukuje mężczyzna lat 35, z trzecią wydziałową, z zawodu agent handlowy. Zgłoszenia listowne pod K. L. Y. 544 przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 1918 1 3

Spółka spożywcza

w Skawinie

poszukuje **kierownika** sklepu, z kaucyą najmniej 2.000 K, i **praktykante.** Podania do Dyrekcyi w Skawinie do 26 lutego. Pierwszeństwo dla kawalera. 1909 1 3

Stowarzyszenie

w śródmieściu przyjmie do swego lokalu jako sublokatora inne Stowarzyszenie. Lokal cały dzień do dyspozycyi. Zgłoszenia pod „Stowarzynie“ poste rest. Kraków I, za okaz. kwitu ins. 1916 1 3



TOALETOWE MYDŁO WILMA

przez swą neutralność i znakomite składniki — usuwa wszelkie nieczystości skóry, pielęgnuje ją i chroni.

Wyrób krajowy! 1669 1 24

Handlowiec

z działu korzennego, oraz bufetowiec, poszukuje od 1 kwietnia lub zaraz posady na prowincyi. Zgłoszenia „Stanisław“ Podwale, sklep. 1900 1 6

Poszukuje

czeladnika kaflarskiego

Izak Werber, majster kaflarski, przy ul. Piekarskiej 9. 1874 1 6

Egzaminowana masażystka

z długoletnią praktyką w pierwszorzędnych zdrojowiskach, poleca się P. T. Publiczności. Wykonuje masaże **przeciw otyłości, reumatyzmowi i gośccu. Masaż twarzy amerykańskim systemem.** Przychodzę do domu. Anna Federgrün, Dietla 7. 1767 2 3

Pianino

jak nowe, fortepian krótki, kredens mały, umywalnie z płytami i lustrami, lustra, szafa z lustrem, stołki do jadalń, parawaniki, maszyny do szycia, garnitur mebli, biurka, toaletki, leksykon (17 tomów), urządzenie niklowe do wystawy sklepowej, kałboki do fornerowania z śrubami żelaznemi i różne rzeczy, najtaniej sprzedaje się przy **ul. św. Jana l. 28, parter, Kraków.** 1796 4 10



277 7 0

NIGRIN

(Fernolendt)

jest najlepszym kremem do obuwia.

nadaje skórze trwałość i bardzo piękny połysk.

Także wyrób dotychczasowych słynnych w świecie czerników do obuwia bez witryolu.

Dostać można wszędzie.

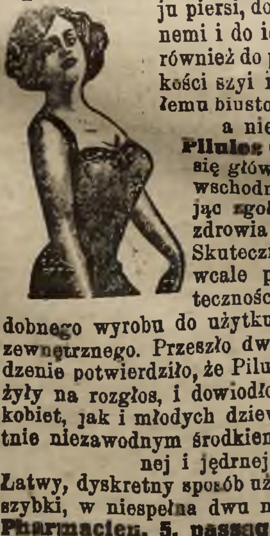
St. Fernolendt, Wiedeń

c. i k. dost. dworu.

Fabryka założona w r. 1832.

Do osiągnięcia okazałej piersi.

Sztuka, ażeby osięgnąć piękny biust, nie stanowi już dla pań tajemnicy, odkąd są znane cudowne własności środka **„Pilules Orientales“.** Pigułki te posiadają istotnie zdolność do rozwoju piersi, do uczynienia ich jędrnemi i do ich przywrócenia, jak również do pokrycia wystających kości szyi i bioder, nadając całemu biustowi powabną pełność, a nie psując kibici.



Pilules Orientales składają się głównie z wyciągu roślin wschodnich, a nie zawierając zgoła arszeniku, są dla zdrowia zawsze korzystne. Skuteczności ich nie należy wcale porównywać ze skutecznością jakiego innego podobnego wyrobu do użytku wewnętrznego lub zewnętrznego. Przeszło dwudziestoletnie powodzenie potwierdziło, że Pilules Orientales zasłużyły na rozgłos, i dowiodło, że są one tak dla kobiet, jak i młodych dziewcząt jedynym, istotnie niezawodnym środkiem do osiągnięcia bujnej i jędrnej piersi.

Łatwy, dyskretny sposób użycia. Trwały skutek, szybki, w niespełna dwu miesiącach. **J. Ratié, Pharmacien, 5, passage Verdeau, Paris.** Flakon „Pilules orientales“ można dostać opłatnie i dyskretnie, przesyłając przekazem 6·45 kor. do składu głównego J. v. Török, 12, Király utcza, Budapest, (za zaliczką 6·75 kor.). Każda Czytelniczka powinnaby sobie sprowadzić od p. Töröka bardzo zajmujący zeszyt „O plastycznej piękności piersi“, który wysyła się za darmo. 1703 1 11

Mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, iż mój

Zakład Fryzyerski

istniejący od **20 lat**

przy ul. Sławkowskiej l. 11 (obok Grand Hotelu)

odrestaurowałem gruntownie i urządziłem według najnowszych wymagań. Wykonuję wszelkie roboty włosowe. Osobny gabinet do czesania dla Pań, oraz **najnowsze aparaty do mycia głowy i suszenia włosów.** Na składzie wszelkie przybory toaletowe. — Dziękując za dotychczasowe względy polecam się nadal łaskawej pamięci Szan. P. T. Publiczności.

1949 1 5

Z poważaniem

Zygmunt Lamesdorf.



AUSTRYACKI LLOYD, TRYEST.

Podróże dla przyjemności w r. 1912

parowcem

„THALIA“

III. „Do Północnej Afryki i Włoch“. Od 5—17 marca. (Tryest, Korfu, Malta, Soussa, Tunis, Palermo, Livorno, Genua). Cena jazdy z utrzymaniem począwszy od **300 K.**

IV. „Podróż Riviera—Północna Afryka“. Od 18 do 31 marca. (Genua, Nizza, Palermo, Tunis, Soussa, Malta, Korfu, Tryest). Cena jazdy z utrzymaniem począwszy od **300 K.**

V. „Podróż wielkanocna do Północnej Afryki i Sycylii“. Od 3 do 17 kwietnia. (Tryest, Korfu, Malta, Tunis, Philippeville [dla Biskry i Konstantyny], Palermo, Messyna, Kotor i Tryest) Cena jazdy wraz z utrzymaniem począwszy od **370 K.**

VI. „Do Hiszpanii i Wysp Kanadyjskich“. Od 20 kwietnia do 19 maja (Tryest, Korfu, Palermo, Algier, Malaga, Cadyks, Madeira, Teneryffa, Tanger, Gibraltar, Malorka, Barcelona, Genua). Cena jazdy wraz z utrzymaniem począwszy od **700 K.**

Dalsze podróże dla przyjemności podług programu.

W lipcu i w sierpniu 1912:

Trzy podróże na Północ.

Wycieczki w okolice urządza Thos. Cook et Son, Wiedeń.

Wyjaśnienia i zapisy w Krakowie: **K. Gottlieb,** Rynek główny 17; we Lwowie: Pierwsze galic. przedsiębiorstwo podróży i przewozu, ul. Kościuszki 7. 1116 1 2



Zawiadamiam

Szanowną P. T. Publiczność, iż

Pracownia i skład wózków dziecięcych i wyrobów koszykarskich

został przeniesiony z ulicy Sławkowskiej l. 9 — na

ulicę Floryańską 24

1396 gdzie Cukiernia Warszawska. 10 10

WINA

dla kupców, gospodników i prywatnych, począwszy od 30 litrów, wina w butelkach z naszej filii **w Lublanie i Zadarze.**

Cennik i próbki za darmo, opłacone.

Braća Novaković — Fiume.

341 (Właściciele winnic Brazza, Makarska, Dalmacya). 4 6

Rutynowany

buchalter-bilansista z dłuższą praktyką, z językiem polskim, niemieckim, ruskim, poszukuje posady. Za pośrednictwo stosowne wynagrodzenie. Zgłoszenia pod **Buchalter W. L.** poste restante **Kraków,** gł. poczta. 1878 2 5

Ogłoszenie.

W dobrach hr. Tenczyńskiego jest do wydzierżawienia począwszy od dnia 15-go maja b. r. kopalnia glinek ogniotrwałych w Grojcu, za opłatą olbornego.

Bliższych wiadomości udzieli Administracya dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach. 1830 3 3



Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 529 8 10

Do sprzedania

realność w Zakopanem w pięknem położeniu, nadająca się na hotel lub pensyonat. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod **1626.** 1626 4 4

Repetitorium prawa rzymskiego

w formie pytań i odpowiedzi według najnowszych podręczników i wykładów uniwersyteckich **dla kandydatów egzaminu prawno-histor. i rygoryzantów,** opracował B. Andrzejowski, Tarnopol 1911. **Cena z przesyłką 3 k.** Sprzedaje **N. Kokolski, Wien, XVIII/1, Währingerstr. N. 104 III.** 18. Proszę zanotować adres. Zaliczka drożej. 1474 56

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

poszukuje **kasyerki.** Zgłoszenia wprost. 1901 2 3

Froeblanka

młoda, dobrze polecona, poszukuje zajęcia stałego przez Biuro nauczycielskie H. de Teisseyre, Kraków, ul. Karmelicka 7, II p. 1903 2 3

4 pokoje z balkonem

przedpokojem, kuchnią, łazienką i instalacyą elektryczną, przy ul. Krzywej l. 4, I p., od 1 kwietnia do wynajęcia. 1907 2 3

Tylko pp. kupcom

dostarcza znakomitych ciast strudlowych **fabryka Kazimiery Towarnickiej w Kołomyi.** 1322 7 10

Dom

II piętrowy, w Podgórzu, bardzo się rentujący, w pobliżu nowego mostu, jest zaraz do sprzedania bez pośrednictwa. **P. H.** poste restante **Podgórze.** 1847 3 3

Grzyby suszone

same czapki po kor. 6·60 i 6·00 za 1 kilo, oraz odłamki aromatyczne po K 2·80 za 1 kilo, posyła w każdej ilości, a od 5 kg. franco. — J. Kiełczewska, Rzeszów, ob[illegible]la farnego. 1859 2 [illegible]

Zaraz do wynajęcia

jeden lub dwa pokoje obszerne, elegancko umeblowane, z elektycznem oświetleniem i wszelkiemi wygodami. Ulica Kremerowska 12, I p., drzwi na lewo (przecznica Karmelickiej i Sobieskiego). 1855 3 3

Pragnę zawiązać zajmującą korespondencyę

z mężczyzną czy kobietą, obojętne. Listy A. J. O. poste restante Kraków. 1873 2 2

Meble kuchenne i przedpokojowe, E. Plesner

1196 **Kraków, Szewska 21, parter.** 22 0

Nadeszły świeże meble do składu

M. TELESZNICKIEJ

przy ul. św. Jana 2, I p.

ładna kompl. jadalnia palisand., mah. i orzechowa. Sypialnia mah. z jasnego drzewa. Salony mah. i orzechowe. Fortepian, biura, biblioteki, serwantki, sekretarze ant., świeczniki, kandelabry srebrne okazałe i z nowego srebra, konsola inkr. Bidermajer. lustra nowe i ant. Obrazy znak. malarzy i wiele ładnych przedmiotów dekoracyjnych po cenach zniżonych. 1768 3 4

Mężczyzna

inteligentny, średnich lat, na stanowisku, pragnie w celu matrym. poznać pannę lub wdowę blondynkę, sympatyczną, muzykalną, do lat 30. Posag lub zajęcie pożądane. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia tylko z fotografią pod „Przyszłość“ poste restante Kraków 2, za okazaniem kwitu inseratowego. 1765 3 3

Kupię

realność w Krakowie lub też majątek ziemski na prowincyi. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: Nowakowski, Szpitalna 24. 1608 5 10

Najprzedniejsze śledzie

(matjes) w beczułkach poczt. po około 28 sztuk wysyła opłatnie, za pobraniem do każdej stacyi, najstarsza i poważna firma **Natana Katznera Synowie w Krakowie,** ul. Krakowska 32, tel. 1472. Cennik hurtowny wszelkich gatunków śledzi na żądanie. 1763 7 10

Majątek ziemski

w bezpośredniej bliskości **głównego miasta** na Śląsku, z I ziemią pod uprawę buraków, z bardzo dobrym zbytem wszelkich plonów rolniczych, **z dworem na sposób nowoczesny urządzonym,** obszernemi stajniami, remizami i stodołami, w dobrym stanie, 2 ogrodami owoc., ogrodem jarzynowym i ozdobnym, jest zaraz **do sprzedania** za 250.000 K. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **Majątek 1779.** 1779 2 6

Już wyszedł

z druku przewodnik metodyczny do nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych p. t. **„Methodisch-praktischer Wegweiser für den Volksschulunterricht“** i jest do nabycia u autorów: Juliana Maciołowskiego, dyrektora szkoły wydziałowej na Smoleńsku i Bernarda Bieder, kierownika szkoły im. Słowackiego w Krakowie. Cena egzemplarza oprawnego w płótno 4 K. 1785 3 10

Lekcyj języka angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka (osobno i zbiorowo) na przystępnych warunkach. Ul. Starowiślna 39, oficyny, parter, drzwi na prawo. Na żądanie także poza domem. 1764 3 8

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych.

24 25 0

Lokal na fabrykę

składy lub inne cele, oraz wielka parcela, nadająca się na skład węgli, drzewa, wapna lub t. p., przy końcu ulicy Długiej, tuż przy torze kolejowym obok nowego dworca towarowego, zaraz do wynajęcia lub sprzedania. Bliższych wiadomości udziela M. Gertler, Kraków, Zwierzyniecka 17, telefon: 2062/VIII. 1567 6 6

ANSON
SCHOL
Nauka języków
Angielskiego
Niemieckiego
Francuskiego
NAUCZYC. OD NOS. ...YCH NARODÓW:
LEKCYE PRÓBNE I PROSPEKTY BEZPŁ.
KRAKÓW UL. JAGIELLOŃSKA 9

1332 9 0

Lokomobila parowa

o sile 8—10 koni, marki angielskiej, oraz motor gazowy o sile 1—2 koni, marki „Polke Wien“, w używanym, lecz bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania. M. Gertler, Kraków, Zwierzyniecka 17, telefon: 2062/VIII. 1568 6 6

Pożyczki dla P. T. Urzędników państwowych, autonomicznych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30-letnią spłatę załatwia za kondyktem i bez informacyi w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie Reprezentacya **„Beamten Vereinu“** Lwów, ul. Kopernika 28, II piętro. 1508 8 11

L. 13556/1912 1924

I a.

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem sprzedaży wiosennego zbioru wikliny w roku 1912 z gruntów miejskich w Dąbiu-Płaszowie ad Kraków i w starem łożysku Wisły, odbędzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu (gł. gmach Magistratu, od strony ulicy Poselskiej, II piętro, drzwi Nr 23), we czwartek dnia 29 lutego 1912 o godzinie 12-tej w południe publiczna licytacya zapomocą opieczętowanych, znaczkiem na 1 kor. ostemplowanych ofert.

Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi 300 koron, które złożyć należy w Kasie miejskiej przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne otrzymać można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,

dnia 14 lutego 1912 r

Obwieszczenie.

Niniejszem zaprasza się P. T. Członków

Zakładu Kredytowego
w Radomyślu Wielkim

Stow. zarejestr. z ogr. poręką, na odbyć się mające

Walne Zgromadzenie Członków

na dzień **10 marca 1912 r.** o godzinie 4-ej po południu w biurze Stowarzyszenia z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie ostatniego protokołu Walnego Zgromadzenia;
2. Odczytanie sprawozdania Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1911 i udzielenia tejże absolutoryum:
3. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 3 maja 1911 r. rewizyi przepisanej ustawą z dnia 10 czerwca 1903 Nr 133 Dz. p. p., wraz z uwagami Wydziału Powszechnego związku we Lwowie; 1929
4. Oświadczenia się Rady nadzorczej co do wyniku rewizyi;
5. Wybór 2 członków dyrekcyi na lat sześć;
6. Wybór 6 członków do Rady nadzorczej na lat trzy;
7. Rozdział zysku za rok 1911;
8. Wybór 2 członków do Komisyi rewizyjnej na rok jeden;
9. Wnioski i interpelacye członków.

Radomyśl Wielki, 20 lutego 1912 r.

Rada nadzorcza Zakładu Kredytowego w Radomyślu Wielkim.

Sekretarz: *S. Weiss.* Prezes: *M. Książ.*

L. 14624 912 1925
I a.

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy podków dla Zakładu czyszczenia miasta i Miejskiej straży pożarnej w Krakowie, w czasie od 1 stycznia 1912 r. do 31 grudnia 1912 r., odbędzie się **we wtorek dnia 5 marca 1912 r.** o godzinie 12-tej w południe w Wydziale ekonomicznym Magistratu (główny gmach Magistratu od strony ulicy Poselskiej, II piętro, drzwi Nr 23) publiczna licytacya przez otwarcie ostemplowanych pisemnych ofert.

Wadyum w wysokości 100 koron musi być złożone w Kasie miejskiej przed licytacyą.

Oferty składać można codziennie, aż do chwili licytacyi na ręce p. Naczelnika Wydziału ekonomicznego Magistratu.

Odnośne warunki licytacyjne i formularze otrzymać można w biurze Wydziału ekonomicznego w godzinach przedpołudniowych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 16 lutego 1912 r.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.